KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 174 (12957) Piątek, 6 września 1996 r. cena 90 ct

Tam, gdzie przed trzema laty modlił się Jego Świątobliwość Jan Paweł II

Litwa obchodzi trzecią rocznicę wizyty papieża Jana Pawła II. 4 września 1993 roku spełniło się dawne marzenie Ojca Świętego — przybył on na Litwę. Była to 61 duszpasterska podróż Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II z Watykanu za granicę.

Dla upamiętnienia tej historycznej wizyty w środę, 4 września, w Wileńskiej Archikatedrze odprawiono uroczystą Mszę świętą. Mszę koncelebrowali wileński arcybiskup metropolita Audrys Juozas Bačkis, biskup Juozas Tunaitis, monsignore Kazimieras Vasiliauskas. W akcie ofiarowania wykorzystano również dary papieża Jana Pawła II, wręczone w czasie jego wizyty Katedrze Wileńskiej — mszalny kielich i ornat. Podczas uroczystości upamiętnienia wizyty wyświecono tablicę, umieszczoną przy trzeciej kolumnie po lewej stronie tej świątyni. Złote litery wybite na białej marmurowej tablicy głoszą: "W dniach 4-8 września 1993 roku papież Jan Paweł II odwiedził Litwę. Swą podróż rozpoczął od modlitwy w Archikatedrze Wileńskiej". Tablicę pamiątkową zdobi płaskorzeźba z wizerunkiem Jego Świątobliwości Jana Pawła II.

W sobotę, 7 września o godz. 16 trzecia rocznica wizyty papieża Jana Pawła II na Litwie będzie obchodzona w rejonie szawelskim, na Górze Krzyży. Przewodniczyć koncelebrowaniu uroczystej Mszy świętej będzie kowieński arcybiskup metropolita Sigitas Tamkevičius. W uroczystości wezmą udział klerycy Kowieńskiego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego.

Fundusz Otwartej Litwy

Na cele oświaty — ponad 4 mln dolarów

Realizację projektu "Oświata dla przyszłości Litwy" rozpoczęto w 1993 roku, kiedy została podpisana umowa o współpracy między Funduszem Otwartej Litwy a Ministerstwem Oświaty i Nauki. Projekt przewidywał wydawanie autorskich podręczników i literatury metodycznej, dobór i tłumaczenie oraz adoptowanie podręczników autorów zagranicznych, wsparcie dla szkolnych bibliotek, organizowanie seminariów dla autorów podręczników i wydawców, metodyczne oraz materialne wsparcie dla regionalnych ośrodków oświatowych. W ramach projektu powstały również trzy programy: "Inicjatywa nauczyciela", "Szkolni liderzy", "Wdrażanie nowych technologii w szkołach Litwy". W bieżącym roku powstało międzyuniwersyteckie centrum studiów pedagogicznych, które ma na celu udzielanie wszelakiej pomocy uczelniom szykującym pedagogów. W ciągu trzech lat wydano ponad 100 podręczników i pomocy metodycznych (w tym też dla szkół polskich), z inicjatywy Funduszu zorganizowano około 80 różnych imprez dla nauczycieli. W oświatę Litwy Fundusz Otwartej Litwy zainwestował już ponad 4 mln dolarów.

Niestety, jak się okazuje, cele programów nie zawsze są osiągane. Brak informacji powoduje to, że wydawane podręczniki i literatura metodyczna nie zawsze docierają do użytkowników, a więc — uczniów i nauczycieli.

Zdaniem koordynatorów programów oświatowych Fundusze, ośrodki pedagogiczne, wydziały oświaty, sami nauczyciele powinni wykazywać więcej inicjatywy i wtedy wspólnie można będzie zdziałać o wiele więcej.

Barbara SOSNO

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos

Lithuanian Airlines
tel.: (370 2) 762636
fax: (370 2) 724962

Tragedia na Zalewie Kowieńskim

W środę po południu około godz. 14.30 na Zalewie Kowieńskim w pobliżu klasztoru w Pożajściu wydarzyła się wstrząsająca tragedia.

15 dziewiątoklasistów, którzy w czerwcu tego roku złożyli egzaminy wstępne do Kowieńskiego Gimnazjum Jezuitów, ze swą nauczycielką Almą Melnikienė przyjechało na wycieczkę nad Zalew. Poprosili oni sternika przepływającego w pobliżu kutra, aby zabrał ich na przejażdżkę. Gdy sternik zgodził się, początkowo wsiadło 5, a następnie 9 dzieci i nauczycielka. Jak powiedzieli naoczni świadkowie, 40-letni właściciel kutra Gintautas Vijeikis pozwolił stanąć przy sterze jednej dziewczynce. Nagle skręciła ona sterem, 30 metrów od brzegu kuter przewrócił się. Utonęło pięcioro dzieci. Zwłoki czterech znaleziono. O godz. 19.30 ekipa nurków Kowieńskiej Straży Pożarnej szukała jeszcze piątego topielca.

Wyciągniętą z wody półżywą Aušrę Ragauskaitė odwieziono na oddział reanimacji Kowieńskiej Kliniki Akademickiej. Jej stan, jak mówią lekarze, jest ciężki, lecz nie beznadziejny.

Pracownicy żeglugi rzecznej mówią, że w miejscu wypadku głębokość zalewu sięga około 6-8 metrów, dlatego ofiar mogło być jeszcze więcej, gdyby przypadkiem w pobliżu nie znajdowali się ratownicy. Po zakończeniu letniego sezonu przybyli na plażę po swój sprzęt.

Zajmujący się tą sprawą funkcjonariusze okręgu kowieńskiego powiedzieli, że tak wielka tragedia nie wydarzyła się na Litwie już od 15 lat.

(ELTA)

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Działa od 1929 r.

Pekao

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel/fax 61-15-41, fax 223844

Sentencja dnia

Wolałbym się raczej powiesić, niż stale wszystkiemu przeczyć, stale być w opozycji, stale w pogotowiu bojowym czyhać na braki i słabości mych bliźnich.

J. W. GEOTHE

KUPON 2 Konkurs "WYGRAJ Z KURIEREM"

Szanowny Czytelniku

Tematem tego konkursu są III Międzynarodowe Targi Kowieńskie POLEXPORT'96.

Dzisiaj zamieszczamy drugie pytanie konkursu:

Kto jest organizatorem III Międzynarodowych Targów Kowieńskich?

a) Ambasada RP w Wilnie
b) Polsko-Litewska Izba Gospodarcza
c) Unia Europejska

Imię.....

Nazwisko .....

Adres.....

.....

Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie albo doręczenie do redakcji "Kuriera Wileńskiego" w terminie do dnia 3 października br. 3 prawidłowo wypełnionych kuponów z 5, jakie zamieścimy. Honorowane będą tylko kupony oryginalne.

Do wygrania są:

— główna nagroda — magnetowid

— oraz 15 nagród pocieszenia: zestawy kosmetyków, walkmany, zestawy stołowe, aparaty fotograficzne KODAK.

Łączna wartość nagród około 3 tysięcy litów.

ZAGRAJ I "WYGRAJ Z KURIEREM"

Dni Mody "Dieny"

Jesień — zima 1996/97

Znów będziemy mieli święto mody — 13, 14, 15 września w Teatrze Opery i Baletu w Wilnie odbędą się tradycyjne już pokazy — Dni Mody "Dieny". Dyrektorka imprezy Rasa Keliuotytė zwołała konferencję prasową, na której przedstawiła pokrótce program pokazów, zapoznała dziennikarzy z nowym reżyserem Linasem Ryžkusem, z dyrektorem generalnym Stowarzyszenia Pracowników Przemysłu Lekkiego Litwy Vidmantasem Vikšraitisem, który włączył się do przedsięwzięcia. Bo tym razem pokazy będą przechodzić pod hasłem "Wybieraj litewskie towary". Jak powiedział pan Vikšraitis, w końcu doszło do zjednoczenia wysiłków myśli twórczej z produkcją. Dlatego też poza stałymi uczestnikami pokazów, wezmą w nich udział spółki akcyjne takie jak "Gija", "Vilkas", "Žiemys" i in. A poza tym — jak zwykle ujrzymy kolekcje znanych projektanów, takich jak Daiva Urbonavičiutė, Aleksandras Pogrebnojus i Vida Simanavičiutė, Lina Morkūnienė, Sandra Straukaitė, Julija Žilėnienė, Serž Gandžumian. W sumie wystąpi 15 projektantów.

Ceny biletów 20-30-40 i 80 litów.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: z ubiegłorocznych pokazów Dni Mody "Diena".

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Rocznice dnia 6 września

1764 r. — Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla Polski.

1920 r. — Urodził się Paulius Širvys, poeta litewski (zm. 1979).

1930 r. — Zmarł Kazimierz Dłuski, działacz socjalistyczny, lekarz, publicysta, współorganizator kółek socjalistycznych w Królestwie Polskim, inicjator założenia nowoczesnego seminarium gruźliczego w Zakopanem, jeden z założycieli Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (ur. 1855 r.).

1944 r. — I Dywizja Pancerna forsuje Sommę, zajmuje Abbeville, przekracza kanał Neuf Fosse i wyzwala St. Omer.

1944 r. — PKWN uchwala dekret o reformie rolnej.

J. T.

W kilku zdaniach

* Komitet Prawa Zgromadzenia Bałtyckiego opracowuje rezolucję o zniesieniu kary śmierci w krajach bałtyckich, którą zamierza się przedstawić na październikowej sesji Zgromadzenia w Rydze.

* We środę zarząd Banku Litewskiego obniżył pobory tymczasowym administratorom czterech problemowych banków. Nowe wynagrodzenia zostaną wprowadzone od 1 października.

Zarządca BL Reinoldijus Šarkinas odmówił poinformowania BNS o wysokości ustalonych poborów dla tymczasowych administratorów.

Według BNS, wynagrodzenie tymczasowego administratora Litewskiego Akcyjno-Innowacyjnego Banku obniżono z 12 tysięcy do 8 tysięcy litów, Państwowego Komercyjnego — nie uległo zmianie i wynosi 10 tysięcy litów, "Vakarų bankas" — 6 tys. litów i "Aurabankas" — 3 tys. litów.

* Koniecznie zwrócimy się do sądu i odzyskamy pieniądze, mówi kierownik państwowego przedsiębiorstwa "Greminta" Virgilijus Tranas, oskarżający szwedzkiego przedsiębiorcę Gustava Vegerta o to, że nie wywiązał się z zobowiązań wobec partnerów i nie chce zwrócić środków przeznaczonych na założenie przedsiębiorstwa produkcji i handlu mrożoną żywnością.

* Główna Komisja Wyborcza rozpisała konkurs na druk kart do głosowania w wyborach do Sejmu.

Łącznie należy wydrukować karty do głosowania dla 71 jednomandatowych okręgów wyborczych, przy tym nakład na każdy okręg wynosi od 35 do 41 tys. egzemplarzy, jak również karty do głosowania dla wielomandatowych okręgów wyborczych w nakładzie do 3 mln egzemplarzy.

Zgłoszenie na konkurs Główna Komisja Wyborcza przyjmuje do 10 września.

* Dzięki programom Fundacji Otwartej Litwy 38 studentów z Litwy otrzymało stypendia na studia w uniwersytetach za granicą.

Stypendyści wygrali ogłoszone publicznie konkursy i złożyli trudne egzaminy.

* Wczoraj do fundamentów pomnika Giedymina wmurowano symboliczny pojemnik czasu. Pojemnik zawiera jubileuszową monetę Giedymina.

Litwa wzywa Łotwę do "zaprzestania bezprawnych działań"

Litwa sugeruje Łotwie "zaprzestania wszelkich bezprawnych działań", związanych z licencyjnym porozumieniem tego państwa ościennego oraz spółki USA "Amoco" i szwedzkiego koncernu OPAB, informuje ELTA.

Jak stwierdza się w opublikowanym w środę oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Łotwie sugeruje się przyśpieszenie negocjacji na temat ograniczenia akwatoriów Morza Bałtyckiego, "zgłaszając konstruktywne propozycje w celu osiągnięcia sprawiedliwego dwustronnego porozumienia". Wzywa się również ościenne państwo do omówienia zasad wspólnego badania i użytkowania zasobów ropy naftowej na Morzu Bałtyckim.

Do czasu ograniczenia akwatoriów Morza Bałtyckiego między obu państwami, Republika Litewska "nie zgodzi się na żadne działania, naruszające suwerenne prawo Litwy do badania, użytkowania, ochrony oraz zarządzania żywymi i naturalnymi zasobami morza na południe od granicy, która przechodzi w linii prostej od punktu litewsko-łotewskiej granicy lądowej na wybrzeżu Morza Bałtyckiego do punktu, w którym równoleżnik geograficzny B-56007'35" przecina się z granicą jurysdykcji trzeciego państwa na Morzu Bałtyckim".

(ELTA)

Miejska konferencja LDPP

W środę odbyła się miejska konferencja LDPP, na której omawiano odezwę do wilnian zachęcającą do głosowania na LDPP w październikowych wyborach. Mówiono o problemach miasta, których LDPP nie może rozwiązać z tego powodu, że stanowi w radzie miasta mniejszość.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: prezydium konferencji. Przemawia Algirdas Kunčinas.

Fot. **M. Paluszkiewicz**

Religia — Kobieta — Matka

"Dlaczego jesteśmy skłóceni?"

W Domu Nauczyciela odbyła się dyskusja zainicjowana przez Partię Kobiet Litwy na temat: "Kiedyś byliśmy jednomyślni, a dziś...". Wzięli w niej udział przybyła w tym samym dniu z Warszawy przewodnicząca Partii Kobiet prof. K. Prunskienė, ksiądz R. Mikutavičius, filozof A. Jozaitis i licznie zgromadzone panie.

Doskonały mówca, ksiądz Ričardas, w słowie wstępnym powiedział, że właściwie w kraju, w przeciągu wieków rzadko panowała zgoda i jednomyślność, dlatego Litwa tak łatwo wchodziła w różne unie, wynaradawiała się. Brakowało więzi duchowej wśród mieszkańców. Pojawiała się ona najczęściej w godzinę ciężkich prób.

A. Jozaitis przypomniał piękne chwile zgodności narodowej w okresie Pierwszego Sajudisu. Ale to znów był okres prób, który wymagał od ludzi poświęcenia. Dziś, gdy naród wywalczył niepodległość i demokrację, jakoś nie umie on korzystać z tych dóbr. Zatraca się w mnogości możliwości, wyobcowuje.

Wiele pań mówiło o szerzącej się przestępczości, alkoholizmie, które nie wpływają dobroczynnie na społeczeństwo.

Pani K. Prunskienė oświadczyła, że Partia Kobiet właściwie została powołana, by walczyć z tym złem. Weźmie ona sobie za hasło słowa księdza Ričardasa o tym, że świat wyzwoli i oczyści Religia — Kobieta — Matka.

Ksiądz Mikutavičius w uzupełnieniu dodał, że nawet słowo jedność czy zgoda są rodzaju żeńskiego. Na kobietę złożona jest misja ratowania świata. Jedność bowiem rodzi się przy ognisku domowym, w gronie rodzinnym. Dziś, niestety, panuje wyobcowanie, znikają stare dobre tradycje. "Kiedyś, gdy chłopak ze wsi jechał na naukę, to było to święto całej wsi — powiedział ksiądz Ričardas. — Jezus, Maria! Jak to fajnie! — mówiono. Wyrośnie z niego lekarz, prawnik lub nauczyciel. Dziś sukcesy innych nas nie cieszą. I właśnie kobieta — matka, przez swój wpływ na młode pokolenie powinna wyleczyć społeczeństwo".

Podczas dyskusji mówiono również o roli Kościoła i o znikomym jego wpływie na szkoły, młodzież. Użalano się nad brakiem księży z powołania. Coraz bardziej "zawód" ten staje się zawodem, rzemiosłem, brak mu duchowej podstawy. Partia Kobiet postanowiła w miarę swych możliwości wpływać właśnie na te sfery życia, a ksiądz Mikutavičius poparł ją jak najbardziej.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Oświata w rejonie wileńskim

40% budżetu — na potrzeby oświaty

W przededniu nowego roku szkolnego na naradę zebrali się kierownicy placówek oświatowych rejonu wileńskiego. Ministerstwo Oświaty i Nauki reprezentowała starszy specjalista Alicja Barbora Kosinskienė, Samorząd rejonu wileńskiego — mer Leokadia Janušauskienė i administrator Jan Jankowski, przybyli również kierownik wydziału oświaty powiatu wileńskiego Rimantas Remeika oraz prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski.

Kierownik wydziału oświaty rejonu Jan Dzilbo w swoim referacie przedstawił sytuację szkolnictwa: w rejonie działa 95 placówek oświatowych, w tym 26 szkół średnich, 26 podstawowych, 18 początkowych, 5 szkół — przedszkoli i 20 przedszkoli. Zapotrzebowanie jest, oczywiście, o wiele większe, niestety jednak możliwości finansowe samorządu są ograniczone. Na oświatę w rejonie wileńskim przeznacza się 40% budżetu, wystarcza tego właściwie tylko na wypłaty. Dużym osiągnięciem jest już to, że pedagogom w czas wypłacono urlopowe. Zakończono budowę szkoły nr 1 w Rudominie, wyremontowano szkołę nr 2 w tej miejscowości, szkoły w Wołczunach, Czarnym Borze. Brak pieniędzy uniemożliwia otwieranie nowych szkół, ale żadnej też nie zamknięto. Uczniowie z rejonu wileńskiego w roku szkolnym 1995/96 brali udział w konkursach i olimpiadach, tradycyjnie też mają dobre wyniki podczas zawodów sportowych na szczeblu republikańskim. Problemy, z jakimi boryka się oświata, są podobne w całej Litwie. Jednak specyfika regionu, w którym mieszkają ludzie różnych narodowości, wpływa na powstawanie pewnych tarć i nieporozumień, niektóre zresztą tworzone są sztucznie. Poszczególne organizacje oraz działacze wciąż zarzucają samorządowi zwalczanie litewskości na Wileńszczyźnie, wiele mówi się o jakoby nieprzychylnym stosunku do szkół litewskich. Jednocześnie zaś była kierowniczka wydziału oświaty rejonu wileńskiego, obecnie starszy specjalista sektora mniejszości narodowych Ministerstwa Oświaty i Nauki Danguolė Sabienė w wywiadzie dla gazety "Dialogas" (nr 32 z dn. 9 sierpnia br.) powiedziała m.in.: "Perspektywę szkół Litwy Wschodniej widzę w sposób następujący: powinna być szkoła państwowa, w której naucza się w języku państwowym (...). Chcecie mieć swoją szkołę — proszę, ale nie ze środków państwowych. A jak teraz trwonione są środki w Litwie Wschodniej: w szkole są 3 Litwini, 2 Rosjanie, 5 Polaków i — 3 klasy. A powinno być: w jednej klasie — jeden nauczyciel. Kiedy jest lekcja języka ojczystego, Litwini idą na litewski, Polacy — na polski, Rosjanie — na rosyjski, Białorusini — na białoruski (...)". Zwracając się na naradzie do pedagogów rejonu prezes Polskiej Macierzy Szkolnej zapytał: czy taka wypowiedź nie jest prowokacyjna, czy nie przeczy Konstytucji RL i Traktatowi Litewsko-Polskiemu i czy jest to oficjalne stanowisko republikańskich władz oświatowych?

W sytuacji kryzysowej pod względem finansowym ze specjalnych funduszy pod presją powiatu wileńskiego, rząd przeznaczył pieniądze na otwarcie szkół: początkowej w Jęczmieniszkach oraz podstawowych w Sużanach, Bujwidziszkach, Bujwidzach i Miednikach. Oczywiście, są to szkoły litewskie, choć nie wszyscy uczniowie pochodzą z rodzin litewskich... O jakiej dyskryminacji więc mowa? Logicznie rozumując, każde dziecko ma prawo i powinno uczyć się w swym ojczystym języku, decydować o tym, w jakiej szkole będzie uczyć się ich dziecko, mogą jedynie rodzice, państwo zaś ma obowiązek jednakowo dbać o Litwina, Polaka, Rosjanina, słowem — o każdego obywatela.

Barbara SOSNO

Szkółka niedzielna zaprasza

Niedzielna szkółka przy szkole im. J. I. Kraszewskiego zaprasza dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Planowane są zajęcia z języka litewskiego, angielskiego, plastyki. Szerszej informacji można zasięgnąć pod nr tel. **67-50-70** (wieczorem, od godz. 18-tej).

Inf. wł.

DEKRET

prezydenta Republiki Litewskiej
nr 1035 z 3 września 1996 r.

O wniesieniu do ratyfikowania przez Sejm Republiki Litewskiej umowy Rządu Republiki Litewskiej i Rządu Federalnego Austrii o komunikacji powietrznej

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej wnoszę do ratyfikowania przez Sejm Republiki Litewskiej umowę Rządu Republiki Litewskiej i Rządu Federalnego Austrii o komunikacji powietrznej.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno

(Zam. 1099)

DEKRET

prezydenta Republiki Litewskiej
nr 1036 z 3 września 1996 r.

O wniesieniu do ratyfikowania przez Sejm Republiki Litewskiej umowy Republiki Litewskiej i Republiki Estonii o zaopatrzeniu socjalnym

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej wnoszę do ratyfikowania przez Sejm Republiki Litewskiej podpisaną 28 maja 1996 r. w Wilnie umowę Republiki Litewskiej i Republiki Estonii o zaopatrzeniu socjalnym.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno

(Zam. 1098)

DEKRET

prezydenta Republiki Litewskiej
nr 1037 z 3 września 1996 r.

O wniesieniu do ratyfikowania przez Sejm Republiki — Litewskiej umowy Republiki Litewskiej i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju w sprawie pożyczki na finansowanie demonstracyjnego projektu oszczędzania energii (mieszkania)

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej wnoszę do ratyfikowania przez Sejm Republiki Litewskiej umowę Republiki Litewskiej i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju w sprawie podpisanej 6 sierpnia 1996 r. w Waszyngtonie pożyczki w wysokości 10 mln dolarów USA na finansowanie demonstracyjnego projektu oszczędzania energii (mieszkania).

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno

(Zam. 1097)

Wokół skandalicznych materiałów "New Jork Timesa"

Przed miesiącem (6 sierpnia 1996 r.), amerykański dziennik "New Jork Times" opublikował artykuł Yaffy Eliach (z domu Sonenson) pt. "Pogrom w Ejszyszkach". Autorka podjęła w nim temat akcji na to miasteczko AK-owskiego oddziału pod dowództwem Michała Babula "Gaja". W interpretacji Yaffy Eliach był to zorganizowany pogrom ocalałych z niemieckiej okupacji miejscowych Żydów. Autorka (mająca prawdopodobnie ejszyski rodowód) stwierdza, że dowódca tego oddziału — Michał Babul — wydał rozkaz wymordowania wszystkich ocalałych Żydów, przebywających ówcześnie w ejszyskich barakach. W tym dniu (rzekomo w obecności autorki artykułu — Y. Eliach) zginęli jej matka oraz brat (jeszcze niemowlę). Reszta Żydów ocalała.

W dwa dni później, 8 sierpnia br. artykuł ten ukazał się w "Gazecie Wyborczej". Redaktor naczelny "G.W." Adam Michnik w artykule "Bezrozum fanatyzmu" zgłosił publicznie swój sprzeciw wobec zarzutów postawionych przez Y. Eliach.

Jeszcze bardziej kategoryczne artykuły zamieściła Y. Eliach w ubiegłym roku w czasopismie amerykańskim "U.S. News & WORLD RAPORT", w którym to obwiniła mieszkańców Ejszyszek, przede wszystkim Polaków, o udział w wymordowaniu około 3,5 tysięcy ejszyskich Żydów.

W połowie sierpnia bieżącego roku amerykański "New Jork Times" opublikował kolejne dwa artykuły o podobnej treści. W jednym z nich autor Morlan Ty Rogers przedstawia fakt spalenia w stodole 1600 Żydów w miejscowości Jedwabne (Północno-Wschodnia Polska?) przez tamtejszych Polaków. Autor kolejnej publikacji Alfred Lipson stwierdza, że Armia Krajowa opracowała plan likwidacji ocalałych z niemieckiej okupacji Żydów. Plan ten rzekomo dotyczył Żydów w całej Polsce. Zdaniem tych dwóch autorów akcja pod hasłem "Ejszyszki" 20 października 1944 roku była zgodna z tym planem. Wyżej wymienione artykuły wywołały ostre protesty Polaków na całym świecie. Redakcja "Kuriera Wileńskiego" nie jest w tym wyjątkiem. W Ejszyszkach odnaleźliśmy dziś świadków tamtych wydarzeń.

Zagłada Żydów

Przed wojną w Ejszyszkach mieszkało około 5 tysięcy osób, liczny procent stanowili w tym Żydzi. Dzisiaj Ejszyszki liczą również 5 tysięcy mieszkańców, z których zdecydowanie przeważającą większość stanowią Polacy.

Wraz z wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej pierwszy cios spadł na Żydów. W ciągu dwóch dni — 25 i 26 września 1941 roku w Ejszyszkach wymordowano około 4 tysięcy miejscowych Żydów. Wykonawcą tej akcji był oddział pod dowództwem oberstur-fuehrera SS Gamanna. Z meldunku dowódcy niemieckiego wynika, że wymordowano wtedy 989 Żydów, 1636 Żydówek i 821 żydowskich dzieci. Bezpośredni świadkowie tego mordu twierdzą, że Niemcy — tylko wydawali rozkazy. Aktu morderstwa dokonało 20-30 młodych Litwinów z pobliskich wiosek. Napojono ich wódką i kazano strzelać do Żydów. Mężczyzn zgładzono w jednym końcu miasta, kobiety i dzieci — w drugim. Ludzie pamiętają ten niesamowity pochód Żydów na miejsce kaźni: na czele kolumny kroczył rabin, jako pierwszy wszedł do wykopanych dołów a za nim pozostali Żydzi. Ani jeden z nich nie próbował ratować się ucieczką, nie stawiali oporu 20 młodym oprawcom.

Po zakopaniu dołów przez kilka dni ruszała się tam ziemia. Dzisiaj na tych miejscach mordu stoją dwa kamienne pomniki.

Cena życia

Z tego pogromu ocalało kilkudziesięciu Żydów, a wśród nich rodzina Mojszy Sonensona. Przed wojną była to w skali miasteczka rodzina bogata. Sonensonowie mieli garbarnię. Nie udało mi się dociec, u kogo mianowicie przechowywali się Sonensonowie, oraz pozostali Żydzi w czasie okupacji niemieckiej. Faktem pozostaje natomiast, że okupację tę przeżyli. Faktem oczywistym pozostaje i to, że liczne rodziny polskie — w Ejszyszkach i w pobliskich okolicach — przechowywały Żydów. W paru kilometrach od Ejszyszek, w Korkucianach (w folwarku Lebiedniki) żołnierz AK Kazimierz Korkuć w czasie wojny w swoim domu przechował 28 Żydów. Od studni do piwnic domu był przekopany tunel, dzięki czemu mieli wodę. Natomiast w skali siatki AK Kazimierz Korkuć przechował około 70 Żydów. Rodzina Świeczków również przechowywała Żydów. W tamtych stronach liczne rodziny polskie postępowały podobnie.

Prawdą jest również i to, że Żydzi za swe przechowanie płacili. Płacili za utrzymanie i chyba jeszcze — za ryzyko. O tym dzisiaj raczej tu się nie mówi, ale prawdopodobnie różnie z tym było: jedni za pieniądze, inni — z oddania serca. Ryzykowali i Polacy, i Żydzi. Te rachunki mogły wyglądać bardzo różnie. Mieszkam w jednej z podwileńskich wsi. Otóż w tej mojej wsi pewien gospodarz — Polak — przechowywał w czasie wojny młodą Żydówkę. Spodobała mu się, z czego wynikł dramat. Zdenerwowana żona doniosła na policję. W wyniku aresztowano Żydówkę razem z gospodarzem. Przerażona kobieta próbowała ocalić męża. Zanim uzbierała potrzebną sumę na łapówkę, było już za późno — rozstrzelano nie tylko Żydówkę, ale i gospodarza. Czy żonę tego straconego można nazwać antysemitką?

Sowieckie podziały

— Do Armii Krajowej poszli wszyscy chłopcy z tych okolic — mówi Antoni Jundo, mieszkaniec Ejszyszek. Antoni nie poszedł, bo był jeszcze małolatem, nie przyjęli go. Kiedy przyjechałem, krzątał się przy koniu. Mam na taśmie jego relację.

Kiedy w lipcu 1944 roku Niemcy wycofali się z tych terenów, a AK walczyło pod Wilnem, do Ejszyszek weszli sowieci. Wtedy to Antoni Jundo zobaczył Mojszę Sonensona w mundurze starszego lejtnanta NKWD (trzy małe gwiazdki na szlifach). Gdzie, kiedy i za co Mojsza Sonenson zdobył ten wojskowy stopień sowiecki — o tym można snuć tylko hipotetyczne przypuszczenia. Być może, Mojsza Sonenson, ojciec Y. Eliach, był podczas okupacji w partyzantce sowieckiej. Partyzantka sowiecka bazowała się w pobliskiej Puszczy Rudnickiej. A może ten stopień zdobył za inne zasługi, tego starzy mieszkańcy Ejszyszek dzisiaj nie wiedzą. Ale w sowieckim mundurze Mojszę Sonensona widział nie tylko Antoni Jundo, również kilku innych mieszkańców miasteczka. A inni Żydzi? Ci, którzy ocaleli z okupacji niemieckiej wrócili do Ejszyszek i zamieszkali w barakach. Te baraki znajdują się w pobliżu obecnego rynku.

Po rozbrojeniu i internowaniu żołnierzy AK Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego w lipcu 1944 roku latem i jesienią powstała na tych terenach antysowiecka partyzantka AK, wywodząca się z resztek tych formacji. Takim oddziałem był oddział pod dowództwem Michała Babula "Gaja", podporządkowany tak zwanemu Północnemu Zgrupowaniu por. Jana Borysewicza "Krysia". Oddział "Gaja" w nocy z 19 na 20 października uderzył na Ejszyszki i jak wynika z meldunku sowieckiego (archiwum KGB w Wilnie) rozbił siedzibę lokalnych władz sowieckich, zniszczył dokumenty i zabrał pieczęcie. W toku tej akcji ludzie (przypuszczalnie z polskiego podziemia) weszli do domu Sonensonów, w którym przebywał sowiecki kapitan z jednostek NKWD. I tu w relacji autorki artykułu "Pogrom w Ejszyszkach" jest rażąca rozbieżność faktów. Pisze ona, że żołnierze AK zamordowali jej matkę i brata tylko dlatego, że byli oni Żydami i nie wspomina o sowieckim kapitanie. Natomiast meldunek sowiecki podaje, że podczas rozbrajania kapitana i sierżanta (!) zastrzelono gospodynię domu Sonenson i jej syna (niemowlę); meldunek ten nie podaje powodów tego mordu.

Yaffe Eliach wymienia nazwiska morderców: Antoni Sharavel i Władysław Duszyński. Pierwszy jest 17-letnim sąsiadem rodziny Sonensonów, drugi jego 22-letnim bratem.

Mieszkańcy Ejszyszek nie pamiętają ludzi o takich nazwiskach. Nie ma tych nazwisk i w teczce ds. "Gaja" w archiwum KGB w Wilnie. Stanisława Bacewicz, sąsiadka Sonensonów, była świadkiem tej strzelaniny, w trakcie której została przypadkowo ranna w nogę jej matka, dziś już nie żyjąca Józefa Bacewicz. O tym fakcie nie wspomina Y. Eliach, ani też meldunek sowiecki.

Ten incydent Y. Eliach określa jako "pogrom Żydów". I z tym nie mogę się zgodzić. Z konfrontacji dokonanej dzisiaj w Ejszyszkach wypada sądzić, że był to tragiczny zbieg okoliczności. Moim zdaniem matka Y. Eliach, Sonenson i jej synek, musieli być przypadkowymi ofiarami strzelaniny (jak i Józefa Bacewicz), która wywiązała się w czasie brania do niewoli sowieckiego kapitana. Gdyby to był pogrom, jak twierdzi Yaffe Sonenson, po co tych ludzi miano zamordować na miejscu, natomiast kapitana po prostu wyprowadzić? I — dlaczego wszyscy pozostali jednak ocaleli?

4 grudnia 1944 roku w ręce sowieckie wpadł dowódca oddziału Michał Babul "Gaj". W kilka dni później oddział ten ponownie uderzył na Ejszyszki celem odbicia swego dowódcy. Wyzwolono wtedy parę dziesiątków więźniów, ale "Gaja" wśród nich nie było. Po tej akcji wojska NKWD przeprowadziły obławę, w której toku większość oddziału dostała się do niewoli. Świadczą o tym dokumenty KGB w Wilnie. 19 grudnia 1944 roku w mieszkaniu Zofii Sławikowej zostają aresztowani Tomasz Antropik i jeszcze dwóch żołnierzy AK. W tym samym dniu we wsi Maciuny w mieszkaniu Ireny Kuczyńskiej znaleziono listę z nazwiskami żołnierzy AK (6 stron), rozkazy i mapy.

Na początku 1945 roku wojskowy trybunał skazał na karę śmierci Michała Babula ("Gaj"), Józefa Chinniewicza ("Grom"), księdza Mikołaja Tappera ("Żaba") i Henryka Golmonta ("Grąd"). Wyroki wykonano.

Świadkowie twierdzą, że jeszcze przez kilka miesięcy po tragicznym wypadku w domu Sonensonów, Mojsza Sonenson brał udział w prześladowaniu Polaków w Ejszyszkach.

Mojsza Sonenson nie był jedynym Żydem w Ejszyszkach, którzy byli w NKWD.

Pomnik upamiętniający miejsce starego cmentarza żydowskiego w Ejszyszkach

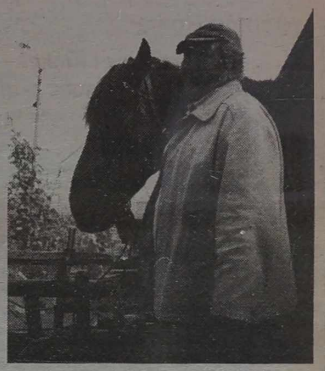

Antoni Jundo, świadek wydarzeń w 1944 r.

Epilog

W Ejszyszkach na terenie starego cmentarza żydowskiego stoi dziś pomnik upamiętniający to miejsce. Pomnik wzniesiono współcześnie. Wcześniej, w latach 60-tych na obszarze tego cmentarza zbudowano szkołę (litewsko-rosyjską). Nasuwa się przypuszczenie, że w latach 60-tych w Ejszyszkach nie było już Żydów, musieliby przecież w związku z budową tej szkoły na ich cmentarzu wnieść swój protest.

Po eiszyskich Żydach zostały tylko trzy pomniki.

dr Jarosław WOŁKONOWSKI
Ejszyszki

Fot. Cz. Malewski

Ejszyszki — zniekształcony obraz przeszłości

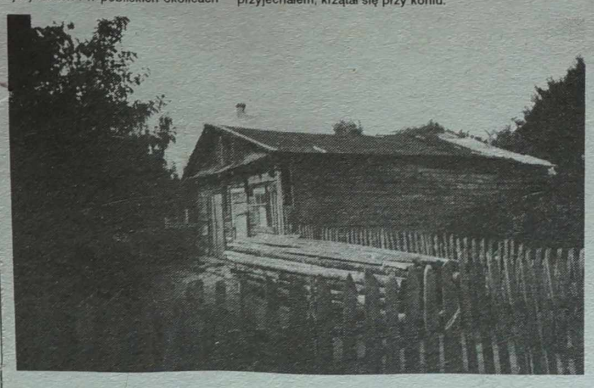

Budynki, gdzie rozegrał się dramat 20 października 1944 r.

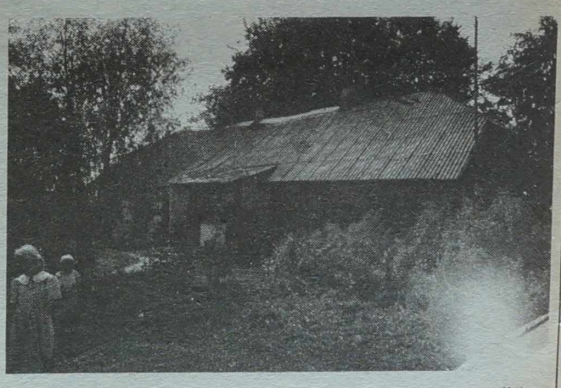

Dom w Lebiednikach Kazimierza Korkucia (nie żyjący już K. Korkuć został wyróżniony żydowskim odznaczeniem "Sprawiedliwy wśród narodów świata")

Izrael-OWP

Pierwsze spotkanie Arafat-Netanjahu

Na punkcie granicznym Erez między Izraelem a Autonomią Palestyńską odbyło się w środę po południu długo oczekiwane spotkanie premiera Izraela Benjamina Netanjahu z prezydentem Autonomii Palestyńskiej Jaserem Arafatem. Było to pierwsze spotkanie obu polityków od czasu objęcia władzy przez prawicowy rząd izraelski.

Do niedawna Netanjahu twierdził, że nie spotyka się nigdy z Arafatem, którego określał mianem terrorysty. Później nieco złagodził swe stanowisko, mówiąc, że spotka się tylko wówczas, jeśli będzie tego wymagał interes Izraela. Powitanie obu polityków było poprawne, choć nieco sztywne. Dla fotografów pozowali podając sobie ręce.

Po rozmowie Netanjahu oświadczył, występując na wspólnej z Arafatem konferencji prasowej, że jest zdecydowany wcielać w życie wypracowane już porozumienia pokojowe z Palestyńczykami. Premier nie podał żadnych szczegółów dotyczących realizacji tych porozumień, zwłaszcza nawet przybliżonych terminów wycofania się wojsk izraelskich z Hebronu, które — wedle zawartych porozumień — miało nastąpić już pięć miesięcy temu. Netanjahu dodał, że przy wcielaniu w życie już zwartych porozumień trzeba brać pod uwagę interesy obu stron i opierać się na zasadzie wzajemności i zachowania bezpieczeństwa i pomyślności zarówno Palestyńczyków, jak i Izraelczyków.

Rozmowy obu przywódców trwały ponad godzinę i poprzedziły je aż trzytygodniowe intesywne konsultacje przygotowawcze.

Arafat powiedział dziennikarzom, że domaga się, by Izrael respektował zobowiązania, jakie podjął zawierając porozumienia z Palestyńczykami, ale przyznał, że "osiągnięto już pewne postępy w tej kwestii".

Niemcy-Rosja

Primakow i Kinkel — częściowa zgodność poglądów

Rosja i Niemcy w dalszym ciągu nie są zgodne co do rozszerzenia NATO na Wschód. W środowej rozmowie z Klausem Kinklem w Bonn rosyjski minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow powtórzył zastrzeżenia swego kraju wobec przybliżenia Sojuszu do rosyjskich granic. Przez kilka godzin Kinkel i Primakow dyskutowali oprócz tego o przyszłej architekturze bezpieczeństwa w Europie, Czeczenii i kryzysie irackim.

Szef dyplomacji RFN ponowił ofertę strategicznego partnerstwa NATO-Rosja i pojednawczo oznajmił, że decyzja o przyjmowaniu nowych członków nie powinna zapadać "w konfrontacyjnym procesie". Rosji nie wolno izolować. Oba kraje obiecały sobie, iż przełamią różnice w dialogu, którego rezultat, jak to określono, będzie otwarty. Primakow w każdym razie domagał się, aby konsultowano Kreml w procesie przebudowy Sojuszu Atlantyckiego.

Primakow ostro skrytykował ingerencję amerykańską przeciwko Saddamowi Husajnowi. Jeszcze przed przybyciem do Bonn w stolicy Liechtensteinu, Vaduz, powiedział na konferencji prasowej, że ataki USA na cele w północnym Iraku grożą katastrofą. Decyzję o bombardowaniach mogła podjąć tylko Rada Bezpieczeństwa ONZ, a nie Waszyngton. W Bonn Primakow powiedział, że rozszerzenie przez USA strefy zakazu lotów w Iraku jest sprzeczne z rezolucjami ONZ, a poza tym rezolucje nie zakazują ruchów wojsk irackich na północy kraju. Kinkel nie zgodził się z tą interpretacją.

Burundi

Ostre walki w pobliżu stolicy

Zdominowana przez plemię Tutsi armia burundyjska gotowa jest odeprzeć każdy atak rebeliantów z plemienia Hutu na stolicę kraju Bujumburę po przeprowadzeniu przez nich w środę gwałtownych akcji w tym rejonie. Rzecznik wojsk rządowych oświadczył agencji Reuter, że "armia nigdy nie dopuści do zaatakowania stolicy".

W środę rebelianci po raz pierwszy od dokonania 25 lipca zamachu stanu przez wojsko, ostrzelali pociskami moździerzowymi północne przedmieście Bujumbury — Mutangę.

Agenda ONZ Światowy Program Żywnościowy oświadczyła, że poszukuje 16 tys. uchodźców, głównie Tutsich, z północnej prowincji Kayanza, gdzie walki toczyły się w ciągu ostatnich pięciu dni.

Jeden żołnierz i 10 osób cywilnych z plemienia Tutsich zginęło podczas ataku rebeliantów na Gahombo (Kayanza). W tej samej prowincji, w Rutegama, w zasadzce na ciężarówkę zginęły z rąk rebeliantów cztery osoby.

Praktycznie wszystkie drogi w północnej części Burundi są zniszczone po serii ataków przeprowadzonych przez rebeliantów w ciągu ostatniego tygodnia.

Julius Nyerere, były prezydent Tanzanii, obecnie mediator międzynarodowy w sprawie Burundi, daremnie próbował doprowadzić do pokojowych rozmów wszystkich stron konfliktu w Burundi.

Od października 1993 r. konflikt pochłonął 150 tys. istnień ludzkich.

Ukraina

Zagraniczne gazety nie do kupienia

Niemal 100 rosyjskich i innych zagranicznych gazet i czasopism stało się praktycznie niedostępnych na Ukrainie od wprowadzenia ustawy, wymagającej uzyskania kosztownej licencji na ich sprzedaż — poinformował szef głównej agencji zajmującej się sprzedażą prasy.

Zgodnie z ustawą, która weszła w życie we wrześniu, każdy kiosk sprzedający zagraniczne gazety musi uzyskać licencję, która kosztuje miesięcznie ok. 200 dolarów. Kioski, które sprzedają tylko prasę ukraińską, otrzymują licencję za darmo.

Irak-USA

Drugi atak rakietowy skuteczny

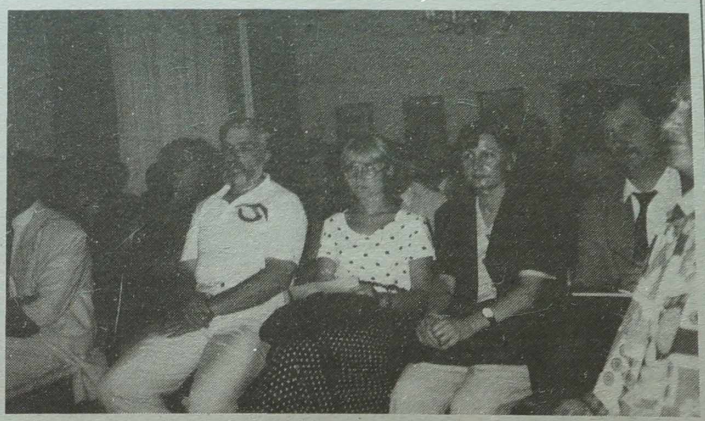

Drugi, przeprowadzony we wtorek wieczorem (w środę nad ranem czasu litewskiego), amerykański atak rakietowy na obiekty wojskowe w południowym Iraku osiągnął zamierzony skutek — oświadczył na konferencji prasowej wyższy przedstawiciel Ministerstwa Obrony USA.

17 rakiet samosterujących Tomahawk, wystrzelonych z czterech okrętów wojennych, wymierzonych było — jak powiedział generał Joseph Ralston — w wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych ziemia-powietrze (SAM), oraz zintegrowane ośrodki dowodzenia obrony powietrznej. Chodziło o unieszkodliwienie irackiej obrony przeciwlotniczej na południe od 32 równoleżnika, czyli na obszarze, na którym państwa zachodnie zakazały Bagdadowi lotów wojskowych (tzw.non-fly zone), rozszerzonym we wtorek przez USA.

W środę w południe (czasu lokalnego), samoloty amerykańskie, brytyjskie i francuskie rozpoczęły patrolowanie tego rozszerzonego obszaru powietrznego. Jak informuje Pentagon, jeden z myśliwców F-16 wystrzelił rakietę w kierunku irackich instalacji radarowych, kiedy stwierdził, że grozi mu stamtąd atak artylerii przeciwlotniczej. Radar, namierzający artylerię na cel, został zniszczony.

Saddam Husajn oświadczył, że nie uznaje strefy zakazu lotów, jako narzuconej Irakowi przez mocarstwa zachodnie i zagroził, że patrolujące tam przestrzeń powietrzną obce samoloty będą zestrzeliwane. Jak dotąd, nie zanotowano przypadków naruszenia strefy przez samoloty irackie — powiedział gen. Ralston.

Akcja USA jest odpowiedzią na zbrojną interwencję wojsk Saddama Husajna w północnym Iraku, gdzie wkroczył on pod pretekstem poparcia jednej z dwóch zwalczających się nawzajem frakcji kurdyjskich, kolaborującej z rządem w Bagdadzie. Północny Irak (powyżej 36 równoleżnika) jest terytorium znajdującym się pod protektoratem ONZ, która ma zapewnić zamieszkującym je Kurdom bezpieczeństwo przed atakami sił irackich.

Administracja USA twierdzi, że głównym celem ataków rakietowych jest powstrzymania Saddama Husajna przed dalszą agresją i danie mu nauczki. Daje też do zrozumienia, że interwencja w północnym Iraku byłaby zbyt kosztowna, m.in. z powodu konfliktu między Kurdami. Sytuację utrudnia również brak jedności wśród członków dawnej koalicji antyirackiej; Francja np. — której samoloty patrolują przestrzeń powietrzną w Kurdystanie — nie poparła akcji USA.

Waszyngton żąda wycofania się wojsk irackich z zajętego w czasie weekendu miasta Irbil. Gen. Ralston powiedział w środę, że mimo doniesień, iż oddziały Saddama Husajna wycofały się z miasta, nadal pozostają w pobliżu, "dostatecznie blisko, by Irbil był zagrożony".

NA ZDJĘCIU: Amerykanie ostrzeliwują ze swego okrętu wojennego terytorium Iraku.

Fot. **EPA — ELTA**

Prezydent Bill Clinton oznajmił, że amerykańskie ataki rakietowe na Irak zostały zakończone i że zadanie to zakończyło się pełnym sukcesem. Clinton potwierdził wcześniejsze doniesienia, że wojska irackie wycofały się z płn. Iraku, z obszaru powyżej 36 równoleżnika.

Rosja

Aleksandr Lebied': pokój w Czeczenii ma wielu wrogów

Sekretarz rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Aleksandr Lebied', który w czwartek po raz kolejny przyleciał do Czeczenii, oświadczył, że pokój w tej republice ma wielu wrogów i że celem jego obecnej podróży jest niedopuszczenie do przekreślenia zeszłotygodniowych porozumień z Chasawjurtu.

Aleksandr Lebied' poinformował, że zamierza "zebrać" wszystkich czeczeńskich dowódców polowych. Spotkanie to — jak ujawnił — odbędzie się w Nowych Atagach, ok. 20 km na południe od Groznego. "Jest bardzo wiele gorących, bezmyślnych głów, które trzeba ostudzić" — powiedział generał. "Ludzie ci podejmują działania, które mogą storpedować proces pokojowy" — ostrzegł Lebied' i wyjaśnił: "Mimo podpisania porozumień, ludzie wciąż są uprowadzani, a urzędnicy państwowi — usuwani ze stanowisk".

Według Lebiedia, działania te mogą doprowadzić do oddzielenia północnej części Czeczenii od reszty republiki, a to z kolei — do wybuchu wewnątrzczeczeńskiej wojny domowej.

Zapytany, czy dopuszcza możliwość udziału przedstawicieli marionetkowej administracji Doku Zawgajewa w powstającej komisji porozumiewawczej (rodzaj rządu tymczasowego Czeczenii), Lebied' odparł: "W negocjacjach uczestniczy kilka stron. Jest strona Jandarbijewa, jest strona Zawgajewa. Są ludzie, stojący obok, jak Szamil Basajew. Są jeszcze mądrzy, wykształceni Czeczeni, mieszkający poza granicami republiki". "Jeśli powstałby rząd koalicyjny, do którego weszliby przedstawiciele dwóch stron, a między nimi byłby rodzaj buforu z rozsądnych menadżerów, to rozwiązanie takie skonsolidowałoby naród" — zaproponował wysłannik Borysa Jelcyna do Czeczenii. "Jeżeli zaś będziemy rozstrzygali o wszystkim na płaszczyźnie konfrontacji, zgodnie z zasadą "ja tu rządzę", to nic z tego nie wyjdzie" — dodał Lebied'.

Indagowany o stosunek Borysa Jelcyna do porozumień, jakie w zeszłą sobotę w Chasawjurcie zawarł z szefem sztabu czeczeńskiego ruchu oporu Asłanem Maschadowem, Aleksandr Lebied' oznajmił, że nie otrzymał ani od prezydenta, ani od jego Kancelarii jakichkolwiek pisemnych bądź ustnych sugestii.

Generał Aleksandr Lebied' zapowiedział, że wojska rosyjskie nie opuszczą republiki dopóki nie zostaną uwolnieni wszyscy jeńcy wojenni.

O stanowisku tym Lebied' poinformował na początku kolejnej tury rozmów z przywódcami czeczeńskiego ruchu oporu.

Szef prorosyjskiego rządu czeczeńskiego Doku Zawgajew, stojący całkowicie na uboczu negocjacji prowadzonych w ostatnich tygodniach, odmówił podania się do dymisji — poinformowała w czwartek stacja radiowa "Echo Moskwy".

Według "Echa Moskwy", które powołuje się na dobrze poinformowane źródła, szef kancelarii prezydenckiej Anatolij Czubajs podczas czwartkowego spotkania z Zawgajewem postawił sprawę "dobrowolnego" ustąpienia.

Wydaje się, że dymisja ta stanowi niezbędny warunek utworzenia rządu koalicyjnego w Czeczenii z udziałem separatystów — pisze agencja AFP.

Polityka

Skandal w rządzącej koalicji

Środowe spotkanie koalicji PSL-SLD ograniczyło się do podania przez premiera przyczyn odwołania ministra współpracy gospodarczej z zagranicą Jacka Buchacza — powiedział dziennikarzom Włodzimierz Cimoszewicz. Liderzy PSL, po półgodzinnych rozmowach, opuścili spotkanie.

W związku ze sposobem odwołania ministra uważaliśmy, napisali liderzy PSL w oświadczeniu, za konieczne "przerwanie rozmów i zwrócenie się o podjęcie decyzji przez organy statutowe Polskiego Stronnictwa Ludowego". Sposób odwołania Buchacza, nie poinformowanie o tym partnera koalicyjnego traktujemy jako przykład aroganckiej postawy koalicjanta — stwierdziło PSL w oświadczeniu.

"Moje odwołanie uważam za wyraźne złamanie umowy koalicyjnej" — powiedział w środę wieczorem Jacek Buchacz w oświadczeniu złożonym dla prasy. "Chcę wierzyć, że dzisiaj koalicja PSL-SLD jeszcze trwa" — dodał.

Przyczynami odwołania ministra są przede wszystkim krytyczne wnioski z kontroli działań resortu, którą przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli, dotyczących ubezpieczeń eksportowych — powiedział dziennikarzom premier.

Prezes PSL, Waldemar Pawlak powiedział, że Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego i prezydium Rady Naczelnej PSL zbiorą się w najbliższy piątek (6 bm.), aby podjąć decyzje w sprawie dalszych rozmów koalicji PSL-SLD.

Cimoszewicz powiedział dziennikarzom, że z krytycznymi wnioskami wobec resortu współpracy gospodarczej z zagranicą zgodzili się także kontrolerzy Urzędu Rady Ministrów, a wyniki wstępne kontroli NIK były omawiane na posiedzeniu rządu w czerwcu br. Rząd także zajął krytyczne stanowisko w tej sprawie — powiedział premier. Dodał on, że do występowania z oficjalnymi wnioskami wstrzymywał się do czasu, kiedy dokumenty NIK nabrały oficjalnego charakteru, a stało się to przed kilkoma dniami. Cimoszewicz powiedział też, że w środę rano przedstawił marszałkowi Sejmu i przewodniczącemu Rady Naczelnej PSL Józefowi Zychowi "informację o swoim wniosku do prezydenta i o spodziewanej decyzji prezydenta".

"Nie będę zaskakiwał SLD, PSL, ani wyborców swoimi decyzjami" — stwierdził Pawlak komentując postanowienie liderów PSL o przerwaniu spotkania koalicji do momentu, gdy o ich dalszych losach zdecydują statutowe gremia Stronnictwa. "To nie są moje metody działania" — powiedział prezes PSL nawiązując do decyzji premiera.

"Polskie Stronnictwo Ludowe jak i minister współpracy gospodarczej z zagranicą Jacek Buchacz wielokrotnie podnosili problem deficytu handlu zagranicznego. Istnieje realna obawa, że do końca roku deficyt może przekroczyć 10 mld USD. Naszym zdaniem stanowi to niebezpieczne zagrożenie dla gospodarki Polski. W odpowiedzi na to nastąpiło niespodziewane odwołanie ministra" — głosi oświadczenie PSL.

Wiceprzewodniczący Klubu PSL Franciszek Stefaniuk powiedział dziennikarzom przed spotkaniem, że od nich dowiedział się o dymisji ministra. Członek Prezydium SLD i wicemarszałek Sejmu Marek Borowski zapytany o powody dymisji stwierdził: przypuszczam, że stało się to ze względu na niewykonywanie przez ministra poleceń premiera.

PSL oczekuje od swojego partnera koalicyjnego wyjaśnień, przede wszystkim co do trybu odwołania ministra współpracy gospodarczej z zagranicą Jacka Buchacza. Zaproponuje zwołanie w najbliższy wtorek wspólnego posiedzenia klubów parlamentarnych obu ugrupowań. SLD z kolei oczekuje, że PSL zaproponuje innego kandydata na zwolnione stanowisko. Takie są konkluzje rozmowy, jaką prowadzili w czwartek rano w radiu "Zet" przewodniczący klubu SLD Jerzy Szmajdziński i wiceprzewodniczący klubu PSL Janusz Piechociński.

Piechociński powiedział, że najbardziej zaskakujący jest tryb odwołania Buchacza. W środę od godz. 15 do PSL dzwonili dziennikarze, pytając czy to prawda, że Buchacz ma być odwołany. O godz. 17, na kilkadziesiąt minut przed spotkaniem koalicji, do PAP poszedł komunikat w tej sprawie. Nie była to ręka wyciągnięta do zgody, wobec czego PSL zerwał posiedzenie koalicji. W środę w Warszawie nie było jednego z liderów SLD — Leszka Millera. Czy nie jest to czasem wewnętrzna rozgrywka w SLD — zastanawiał się Piechociński.

Nie ma wewnętrznej rozgrywki w SLD — odpowiadał Szmajdziński. Z nieobecności Millera nic nie wynikało, bo zgadza się on z tym, co zrobił premier. Rozmowy koalicyjne nie zostały zerwane, tylko prezes Waldemar Pawlak poprosił, by w tej sytuacji zawiesić obrady. A przewodniczący Rady Naczelnej PSL, marszałek Sejmu Józef Zych został przez premiera poinformowany o jego decyzji już o godz. 8.15 — mówił Szmajdziński.

W tym samym czasie — powiedział Piechociński — uprawomocnił się inny raport NIK. Gdyby w tym samym trybie premier odwołał ministra zdrowia, to byłoby widać, że autor operacji "Czyste ręce" stosuje jedną miarę.

Jeżeli w komunikacie mówi się o powiązaniach kapitału państwowego z prywatnym i są wyraźne zalecenia Rady Ministrów, by do czasu stworzenia reguł w tej sprawie minister powstrzymał się od działań związanych z przepływem kapitału Skarbu Państwa do struktur prywatnych, jeżeli te zalecenia są łamane, to niech pan nie mówi, że nie ma sprawy — replikował Szmajdziński. Oczekujemy, że PSL zaproponuje kandydata na stanowisko ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, który zostanie niezwłocznie powołany — dodał.

B. minister współpracy gospodarczej z zagranicą Jacek Buchacz jest zaskoczony swym odwołaniem i zdziwiony, że marszałek Sejmu Józef Zych nie uprzedził go zamierzonym odwołaniu, o czym wiedział wcześniej. W czwartkowej rozmowie w radiowej "Trójce" Buchacz zarzucił rządowi, że proeksportowe ustawienie gospodarki ma tylko charakter werbalny i nie idą za tym fakty.

Zdymisjonowany minister potwierdził, że handel zagraniczny stał się elementem gospodarki, który budzi największy niepokój, ale odrzucił oskarżenia o bagatelizowanie tego zjawiska przez siebie i przez PSL. "Systematycznie, co miesiąc, dwa alarmuję dziennikarzy o tym fakcie".

Konferencja

Poprawił się model żywienia w Polsce

Polska jest jednym z krajów, które zrealizowały w ostatnich latach najwięcej zaleceń Międzynarodowej Konferencji Żywieniowej, jaka odbyła się w Rzymie w 1992 r. Do takiego wniosku doszli uczestnicy z zakończonego w środę w Warszawie trzydniowego Międzynarodowego Spotkania Konsultacyjnego. Spotkanie poświęcone programom żywnościowym, zorganizowane zostało przez Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) oraz Światową Organizację Zdrowia (WHO).

Podczas spotkania ustalono, że wszelkie działania, związane z poprawą jakości żywienia i likwidowaniem chorób, będących skutkami niewłaściwej diety, powinny być prowadzone wielosektorowo. Takim właśnie wielosektorowym programem jest przyjęty 3 bm. przez polski rząd Narodowy Program Zdrowia — ocenił w rozmowie z dziennikarką PAP dyrektor Instytutu Żywności i Żywienia Lucjan Szponar. Jego zdaniem, polityka społeczna i polityka dotycząca wyżywienia powinny stanowić całość, tak właśnie, jak to zostało ujęte w tym programie.

Pozytywne zmiany, które nastąpiły w Polsce w ostatnich 4 latach, to spadek o 11 proc. umieralności z powodu chorób krążenia, spadek umieralności niemowląt, wydłużenie średniej długości życia. Wiele jest jeszcze jednak do zrobienia — twierdzi Szponar. Wśród najważniejszych problemów do rozwiązania wymienił utworzenie programów pomocy dla grup społecznych, szczególnie zagrożonych brakiem bezpieczeństwa żywieniowego — żyjących w trudnych warunkach kobiet w ciąży, rodzin wielodzietnych, bezrobotnych. Podkreślił też potrzebę zmian w modelu żywienia zbiorowego, zwłaszcza w szkołach i przedszkolach.

Zdaniem Szponara, przyczyną poprawy sytuacji żywieniowej i jakości żywności w Polsce jest m.in. lepszy stan środowiska naturalnego, większy wybór dostępnych produktów, m.in. przetworów mlecznych oraz zmiana modelu żywienia. W ostatnich latach spadło spożycie tłuszczów zwierzęcych na rzecz tłuszczów roślinnych, je się mniej tłustego mięsa, więcej natomiast drobiu i chudej wołowiny. Wzrosło spożycie owoców i warzyw, zwłaszcza w postaci przetworów, np. soków. Polacy jedzą więcej ryb, ale za mało.

Zorganizowanie spotkania konsultacyjnego po rzymskiej konferencji właśnie w Polsce, było wyrazem uznania dla działań, które są podejmowane w kraju — powiedział Szponar. Warszawskie spotkanie specjalistów było również ostatnim etapem przygotowań do Światowego Szczytu Żywnościowego, który odbędzie się w listopadzie br. w Rzymie.

Gospodarka

Na Dolnym Śląsku powstaną kopalnie złota

Na Dolnym Śląsku wydzielono tereny — jak przewiduje się złotonośne — na których prawdopodobnie powstaną kopalnie tego kruszcu. W drodze przetargu, rozstrzygniętego w styczniu br. wyłoniono dwie firmy, które zajmą się poszukiwaniem i ewentualnie eksploatacją złóż — napisał minister ochrony środowiska Stanisław Żelichowski, odpowiadając na interpelację Ryszarda Nowaka (UP) w tej sprawie.

W czerwcu br. rozpoczęto podpisywanie umów z tymi firmami. KGHM Polska Miedź S.A. otrzymała tereny w województwie wałbrzyskim — jak podkreślił minister — niegdyś najintensywniej eksploatowane. Silesia Gold Mines Sp.z.o.o., jeśli powiodą się poszukiwania, będzie wydobywała złoto w legnickiem.

Minister przypomniał, że w średniowieczu Dolny Śląsk był polskim Eldorado. W Złotym Stoku przez kilkaset lat drążono pierwotne złoża. Z powodzeniem przepłukiwano także sudeckie strumienie. W niektórych miejscach Dolnego Śląska eksploatacja była prowadzona na wielką skalę — podkreślił Żelichowski.

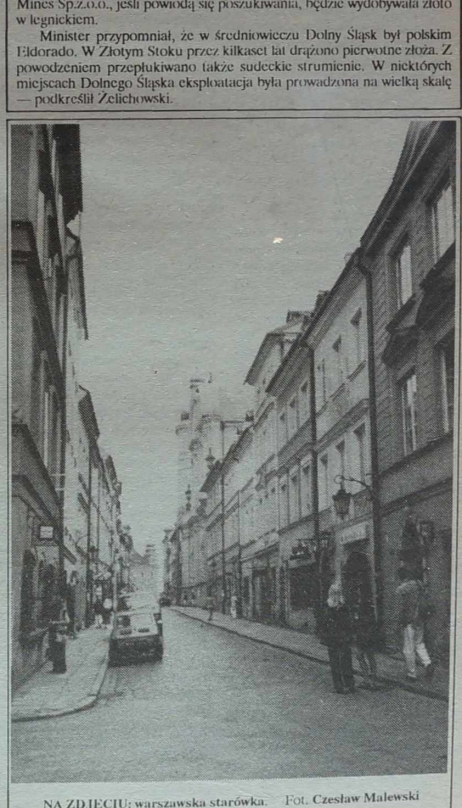

NA ZDJĘCIU: warszawska starówka. Fot. Czesław Malewski

Przestępczość

Zabójca kloszardów skazany na 13 lat pozbawienia wolności

Na 13 lat pozbawienia wolności skazał w środę olsztyński Sąd Wojewódzki Kazimierza K., oskarżonego o podpalenie trzech bezdomnych. Dwaj z nich zmarli na skutek poparzeń.

Bezdomnego Kazimierza K. uznano winnym zabójstwa dwu kloszardów, uniewinniono natomiast z zarzutu usiłowania trzeciego zabójstwa. Wyrok nie jest prawomocny.

Obu zbrodni Kazimierz K. dokonał w marcu ubiegłego roku. Podczas procesu zeznał, że chciał swym ofiarom "dać nauczkę", a nie zabić. Podłożem były kłótnie przy podziale pieniędzy za butelki i makulaturę.

Jeden z bezdomnych, Jan G. pseud. "Warszawiak", nie podzielił się uzyskanymi w skupie 4 zł. Według oskarżonego, zamiast przynieść denaturat do zsypu, w którym mieszkała grupa, wypił go sam. Potem zasnął we wraku wartburga na pobliskim parkingu. Tam odnalazł go Kazimierz K. Obłożył śpiącego gazetami i podpalił. Poparzony zmarł nazajutrz w szpitalu.

Kilka dni później Kazimierz K. podpalił w pomieszczeniu zsypu Wiesława B. ps. "Dyngolówa", twierdząc, że ten okradał kolegów. Pogotowie wezwane przez mieszkańców bloku stwierdziło, że Wiesław B. zmarł na skutek poparzeń.

Kazimierz K. twierdził, że podpalanie jest sposobem wymierzania sprawiedliwości, jakiego nauczono go w środowisku warszawskich kloszardów.

Rolnictwo

Król Hiszpanii kupił w Łobzie ogiery

Do królewskiej stajni króla Hiszpanii Juana Carlosa wysłano cztery ogiery ze Stada Ogierów Skarbu Państwa w Łobzie w woj.szczecińskim. Trzy z nich to sportowe wierzchowce rasy wielkopolskiej, ostatni jest zimnokrwistym ardenem — poinformowano w dyrekcji tego gospodarstwa.

Jest to pierwsza transakcja hodowców z Łobza na sprzedaż koni, do Hiszpanii. Dysponujące obecnie 105 ogierami Stado w Łobzie, eksportowało już konie do Niemiec, Włoch i Szwajcarii. Na aukcje do Łobza przyjeżdzali także miłośnicy koni ze Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Zadowoleni z transakcji Hiszpanie zapowiedzieli, że nie będzie to ich ostatni zakup w Polsce.

Wczoraj minęło 5 lat od wznowienia stosunków dyplomatycznych między Litwą i Polską

Povilas GYLYS
Minister Spraw Zagranicznych Litwy
Dariusz ROSATI
Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Dzisiaj jest piąta rocznica historycznego wydarzenia — wznowienia stosunków dyplomatycznych między Litwą i Polską.

W tym samym dniu w "Lietuvos rytas" i polskim dzienniku "Rzeczpospolita" ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski rozważają, jakie znaczenie stosunki te mają dla obu państw i całego regionu.

* * *

Obecny etap stosunków litewsko-polskich jest nierozerwalnie związany z przełomem, który nastąpił w Europie po 1989 roku. Po proklamowaniu przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej Aktu z 11 marca 1990 r. o odrodzeniu niezależnego Państwa Litewskiego, nawiązane zostały stosunki między Radą Najwyższą Litwy i parlamentem Polski. Kontakty te szczególnie zacieśniły się w czasie dramatycznych wydarzeń 13 stycznia 1991 r. Zaczęły rozwijać się więzi także między rządami. 26 sierpnia 1991 r. Polska uznała niepodległość Litwy, a 5 września wznowiono stosunki dyplomatyczne. Zapoczątkowano nową kartę w historii naszych stosunków.

Nasze narody łączy złożona, mająca wiele wspólnego historia Litwy i Polski, wspólne tradycje państwowości. Wiele starań dołożyliśmy do stworzenia stosunków i inicjatyw, przyczyniających się do wzajemnego zaufania. Początki nie były łatwe, jednak naszym działaniom sprzyjał uświadomiony przez obie strony moment historyczny, który zaistniał dzięki przychylnym warunkom międzynarodowym. Podstawowym bodźcem do zbliżenia Litwy i Polski stała się tożsamość celów polityki zagranicznej obu krajów, tj. dążenie do integracji ze strukturami współpracy z Zachodem, a także podobne pojmowanie roli tych struktur w nowej Europie.

Dzisiaj, gdy obchodzimy piątą rocznicę wznowienia stosunków dyplomatycznych, z satysfakcją możemy stwierdzić, że wykorzystaliśmy daną nam możliwość, stosunki bowiem między Litwą i Polską rozwijają się w duchu dobrosąsiedzkiej współpracy i partnerstwa. Obie strony aktywnie uczestniczyły w tworzeniu form różnorodnej współpracy, które obejmują nie tylko oficjalne stosunki między rządami i parlamentami, lecz łączą samorządy, instytucje pozarządowe, szerokie kręgi naukowców, działaczy sztuki i intelektualistów. Litwa i Polska pogłębiają współpracę gospodarczą, co roku rozszerza się zakres handlu. Dzięki wspólnym konsekwentnym działaniom udaje się nam pokonywać różne problemy, doskonaląc w ten sposób warunki do dalszej współpracy.

Stosunki między Litwą i Polską w ciągu tych 5 lat niewątpliwie mogą być pozytywnym przykładem kształtowania nowych kontaktów między państwami Europy Środkowej. Nasze stosunki stały się trwałym czynnikiem stabilności regionu, ważnym elementem współpracy w Europie, bezpieczeństwo narodowe i kontynentalne bowiem opiera się na dobrych stosunkach sąsiedzkich.

Efektem pięcioletniej dobrosąsiedzkiej współpracy stało się utworzenie partnerskich stosunków politycznych i podstaw, opartych na zasadach prawa i umów.

Podstawą wzajemnych stosunków Litwy i Polski jest partnerstwo, szacunek wzajemny i dobrosąsiedztwo. Zasady te zostały wyłuszczone w Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, którą w styczniu 1992 r. w Wilnie podpisali ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski, a także w Traktacie między Republiką Litewską i Rzecząpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, który 26 kwietnia 1994 r. podpisali prezydenci naszych państw. Traktat ten ma doniosłe znaczenie w stosunkach Litwy i Polski. W nim oba państwa uznały nienaruszalność istniejącej między nimi granicy. Potwierdzając złożoność pojmowania historii narodów litewskiego i polskiego oraz ewentualność odrębnego wśród obu narodów rozumienia wspólnej historii, Litwa i Polska w Traktacie deklarowały wolę współpracy na zasadach dwustronnych i regionalnych, a także w instytucjach międzynarodowych. Oba państwa przyznały, że łączą je wspólne interesy i wspólna odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo. Traktat ustalił zasady w wielu dziedzinach współpracy Litwy i Polski, a także prawa Litwinów zamieszkałych w Polsce i Polaków zamieszkałych na Litwie. A więc, Traktat stworzył solidne podstawy do rozwijania w latach ostatnich współpracy Litwy i Polski. Traktat uzupełniają inne porozumienia, regulujące różne dziedziny współpracy i wzajemnych stosunków. W ciągu 5 lat zawarto kilkadziesiąt dwustronnych umów międzyrządowych i międzyresortowych. Niektóre z nich — konwencja konsularna, porozumienie w sprawie zwalczania zorganizowanej przestępczości oraz wspólnej kontroli granicy — ułatwiają współpracę litewskim i polskim instytucjom władzy wykonawczej, służbom celnym, instytucjom ochrony granicy i praworządności. Umowy o wolnym handlu, ochronie inwestycji bądź zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu stwarzają pomyślne warunki do współpracy ekonomicznej.

Częste kontakty polityczne na najwyższym szczeblu świadczą o znaczeniu, które oba kraje przywiązują do dwustronnych stosunków i wspólnych interesów, na których podstawie rozwija się partnerstwo i sąsiedzka współpraca.

Chęć głębszego wzajemnego poznania się zainspirowała do powołania litewsko-polskiej grupy międzyparlamentarnej, która ma kontrolować realizowanie Traktatu między Litwą i Polską, a także sprawdzać informację o ewentualnym nieprzestrzeganiu Traktatu.

Inną ważną instytucją międzyrządową jest komisja ds. współpracy transgranicznej, kontrolująca przestrzeganie umowy o współpracy transgranicznej i ustalająca kierunki i priorytety tej współpracy.

Nawet spotkania na najwyższym szczeblu uzyskały stały, roboczy i nawet przyjacielski charakter.

Społeczeństwo Litwy i Polski odgrywa coraz większą rolę w kształtowaniu stosunków między Litwą i Polską.

Dobrosąsiedzka współpraca niemożliwa jest bez udziału społeczeństwa i jego woli. Polityka rządowa i inicjatywy obywatelskie w obu krajach powinny przyczyniać się do dalszego zbliżania się naszych społeczeństw, rozproszenia nieufności i przezwyciężania stereotypów historycznych, uciszania emocji i wzajemnego sobie wybaczania. Litwini i Polacy, którzy obecnie mogą swobodnie poznawać historię, powinni uczyć się ze wspólnego dziedzictwa historii i kultury. W dyskusjach na tematy ważne dla obu narodów, chcąc poznać dogłębnie przekonania i argumenty drugiej strony powinniśmy — zarówno Litwini, jak też Polacy — wykazać odwagę i szczerość. Szczery, serdeczny i oparty na wzajemnym poszanowaniu dialog, w którym nie unika się trudnych tematów, ułatwi mądre i odpowiedzialne kształtowanie naszych przyszłych stosunków. Jest to potrzebne dla naszych państw i społeczeństw.

Godną naśladowania i powtórzenia inicjatywą stało się spotkanie przy okrągłym stole przedstawicieli Litwy i Polski w 1994 roku. W tym dialogu powinna uczestniczyć młoda generacja, właśnie bowiem ona w przyszłości będzie rozwijała współpracę między Litwą i Polską. Aktywnością w tej dziedzinie wykazały się liczne organizacje obu stron: na przykład, Stowarzyszenie Litewsko-Polskie na Litwie, Klub Miłośników Litwy w Polsce. Wkrótce ten dialog wesprzą litewsko-polskie fundacje współpracy, które, w ramach realizowania inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej A. Kwaśniewskiego zgłoszonej w czasie jego wizyty na Litwie, mają powstać na Litwie i w Polsce.

Szczególna rola i odpowiedzialność w rozwoju stosunków litewsko-polskich przypada Litwinom zamieszkałym w Polsce i Polakom zamieszkałym na Litwie. Są oni świadectwem wspólnego losu, a jednocześnie złożonej przeszłości Litwinów i Polaków. Dzisiaj dla mieszkających na pograniczu dwóch kultur Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie los wyznaczył aktywne uczestnictwo w procesie zbliżania się Litwy i Polski. Zadaniem obu rządów jest stworzenie warunków do spełnienia tej roli przez mniejszości narodowe. Wzbogacając kulturę naszych krajów, mniejszości Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie powinny uczynić nasze społeczeństwa bardziej różnorodnymi i bardziej otwartymi oraz ułatwiać dwustronne poznawanie się. Przedmiotem troski władz Litwy i Polski jest zapewnienie im możliwości swobodnego pielęgnowania swej kultury, używania, pobierania nauki w języku ojczystym i uczenia się go, a także zachowania tożsamości narodowej. Te prawa, zapisane w Traktacie, zostaną uzupełnione umową o pisowni nazwisk osób, należących do mniejszości narodowych.

Oceniając rolę mniejszości w kształtowaniu współpracy litewsko-polskiej, zwracamy też uwagę na ich prawo do aktywnego i twórczego udziału w politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym życiu kraju zamieszkania.

Ekonomiczna i regionalna współpraca inspiruje naszą integrację ze wspólną Europą.

Ścisła ekonomiczna i polityczna współpraca państw Europy Zachodniej stworzyła podstawę do integracji z Unią Europejską. Litwa i Polska już od kilku lat korzystają z możliwości przebudowy ekonomiki i otwarcia swego rynku dla państw Unii Europejskiej i EFTA. Zawarta w czerwcu br. umowa o wolnym handlu otwiera przed obu państwami szerokie możliwości korzystania pozytku, wynikającego z liberalizacji handlu. Polska popiera również dążenie Litwy do zostania członkiem CEFTA.

W uaktywnianiu ekonomicznych stosunków samorządów, ważną rolę odgrywa współpraca transgraniczna. Coraz intensywniejsze stosunki regionów pogranicza stymulują ich postęp gospodarczy, przyczyniają się do rozwoju turystyki oraz wzajemnego poznania się Litwinów i Polaków. Współpracę transgraniczną ułatwiają czynne obecnie trzy nowoczesne przejścia graniczne. Jednak nasilający się ruch przez granicę zmusza do zwiększania jej przepustowości. Będziemy dążyć, by granica litewsko-polska nie dzieliła nas, lecz łączyła i odpowiadała standardom europejskim.

Projekty "Via Baltica" i Bałtyckiego Pierścienia Energetycznego, jako przykład wielostronnej współpracy w regionie Morza Bałtyckiego, są priorytetowe i na Litwie, i w Polsce. Modernizowana trasa "Via Baltica", biegnąca z Tallinna do Warszawy, połączy kraje bałtyckie i Finlandię z ekonomicznym organizmem Europy. Szczególnie jesteśmy zadowoleni z wyników konferencji premierów Rady Państw Morza Bałtyckiego (RPMB), która odbyła się w maju br. w Visby i piątej konferencji ministrów RPMB w Kalmarze. Ustalone tam priorytety — zwalczanie zorganizowanej przestępczości, rozwijanie współpracy ekonomicznej i stosunków między ludźmi oraz zbliżenie regionu z Unią Europejską — wytyczają kierunki współpracy Rady na najbliższe lata. Ich urzeczywistnienie, a także integracja krajów bałtyckich i Polski z UE, przyśpieszy urzeczywistnienie idei Morza Bałtyckiego, jako wewnętrznego morza Unii Europejskiej.

Litwa i Polska w obliczu wyzwań współczesnej Europy.

Pamiętając o tragicznej historii Europy XX wieku — Europy zniszczonej przez dwie wojny, a później przedzielonej żelazną kurtyną, Litwa i Polska powodują się przeświadczeniem, że instytucje europejskie i współpracy euroatlantyckiej powinny stać się podstawą nowego ładu i bezpieczeństwa w Europie. Uznajemy i popieramy wartości, zasady i cele, które stały się podstawą do utworzenia i rozwoju tych instytucji. Z nimi wiążemy przyszłość naszych krajów i Europy. Jesteśmy przekonani, że tylko procesy integracji oraz wszechstronna współpraca partnerów uniemożliwi powrót nacjonalizmu i zapewni warunki harmonijnego rozwoju Europy. Rozszerzenie Unii Europejskiej i struktur obrony Zachodu na państwa Europy Środkowej i Wschodniej uzasadni i przyśpieszy procesy reform w tych krajach, po wsze czasy utrwali młode demokracje zachodnie oraz rozszerzy strefę stabilności i bezpieczeństwa.

Wierzymy, że trwająca od marca bieżącego roku międzyrządowa konferencja Unii Europejskiej stworzy warunki do rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód, a negocjacje w sprawie przystąpienia do UE rozpoczną się z stowarzyszonymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej po upływie 6 miesięcy od konferencji.

Uważając, że należy przyśpieszyć proces integracji państw, dążących do członkostwa w Unii Europejskiej w maju br. Litwa i Polska wystąpiły ze wspólną inicjatywą ożywienia politycznego dialogu Unii Europejskiej i państw stowarzyszonych. Kwestie integracji i bezpieczeństwa w Europie są stałymi elementami ścisłej współpracy i dialogu litewsko-polskiego.

Litwa i Polska dążą do członkostwa w NATO. Rozszerzanie Paktu Atlantyckiego — to szansa dla naszych państw. Po pierwsze, umożliwia ono nowym członkom NATO trwałe usadowienie się w euroatlantyckiej strukturze bezpieczeństwa, konsultowanie się i współpracę. Po drugie, w dziedzinie stosunków dwustronnych członkostwo w NATO pobudza do wdrażania wysokich standardów. W ciągu prawie 50 lat istnienia NATO wykroczyło poza granice organizacji wojskowej, stając się, na równi z OBWE, UZE, UE i strukturami regionalnymi, jednym z najtrwalszych i podstawowych filarów bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Dzisiaj NATO ma nowe zadania. Jesteśmy przekonani, że rozszerzenie tej organizacji na kraje Europy Środkowej ułatwi pomyślne urzeczywistnienie tych zadań.

W duchu "partnerstwa dla pokoju" prowadzimy dwustronną i wielostronną współpracę wojskową. Wcielając w życie inicjatywę prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa, przedstawioną w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej dążymy, aby do 1998 roku utworzyć wspólny litewsko-polski batalion akcji pokojowych i humanitarnych. Współpraca litewsko-polska w dziedzinie polityki zagranicznej już dawno nie jest jedynie realizowaniem ustaleń traktatowych. Chcemy, by ta ścisła i dynamiczna współpraca przyczyniła się do budowy nowej — bezpiecznej, kwitnącej i zjednoczonej Europy.

"Lietuvos rytas"

5.09.1996

* * *

Dzisiaj, gdy z perspektywy piątej rocznicy wznowienia stosunków dyplomatycznych oceniamy nasze dwustronne stosunki i próbujemy wspólnie spojrzeć w przyszłość, przyznajemy, że mamy wiele powodów do satysfakcji.

Uświadamiamy sobie jednak, że w najbliższej i dalszej przyszłości czeka nas jeszcze dużo wyzwań. Wierzymy, że narody litewski i polski potrafią je pokonać, kontynuując proces zbliżenia i współpracę.

W obliczu wspólnej historii i teraźniejszej Europy

Kronika 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza

2. Moskiewskie mieszkania Wieszcza

Na Pokrowskim Bulwarze Mickiewicz mieszkał zimą 1826 r. i wiosną następnego roku. W maju 1827 r. wraz z Malewskim przeprowadził się dalej od centrum na Gorochowoje Pole do oficyny pałacu A.K. Razumowskiego (dziś: ulica Kazakowa 20). Widoczne sytuacja materialna poety poprawiła się, bo mieszkanie było większe i droższe. Na Gorochowym Polu poeta zakończył "Konrada Wallenroda" i zrobił przekłady z Tomasza Moora i Johanna Wolfganga Goethego.

Latem 1827 roku poeta wyjechał na krótki czas do Ostafjewa, letniej rezydencji księcia Piotra Wiaziemskiego pod Moskwą. Tego lata polski poeta, już dobrze znany moskiewskiej arystokracji, bywał w innych posiadłościach podmoskiewskich rosyjskich luminarzy kultury i sztuki. A więc jesienią 1827 roku Mickiewicz i Malewski w towarzystwie Sobolewskiego, Aleksandra Puszkina i innych literatów moskiewskich zwiedził pałac i park księcia Jusupowa w Archangielskoje pod Moskwą. Obecnie jest tam muzeum i sanatorium.

"Brak opału oraz wczesne, silne mrozy — pisze Fiszman — wypędziły w październiku 1827 roku Mickiewicza z nieodłącznym Malewskim z drewnianej oficyny pałacu Razumowskich na Gorochowej ulicy".

Przyjaciele przeprowadzili się wtedy bliżej centrum do domu kupca Langa przy ulicy Kisłowska nr 306, gdzie na trzecim piętrze wynajęli dwa pokoje. Dom ten stoi do dziś w Średnie-Kisłowskim zaułku nr 3, w pobliżu ulicy Aleksandra Hercena. W tym mieszkaniu poeta napisał wiersz na cześć Marii Szymanowskiej, wybitnej pianistki, która właśnie przybyła do Moskwy:

"Na jakimkolwiek świata zabłysnęła końcu,
Tobie wieszcze, jak Gwebry indyjskiemu słońcu,
Chyłą czoła..."

Z pianistką Marią Szymanowską do Moskwy przybyły jej dwie córki: Celina — przyszła Mickiewiczowa i Helena — późniejsza Malewska.

W grudniu 1827 roku Mickiewicz razem z Malewskim towarzyszył księciu Golicynowi w jego podróży do Petersburga, gdzie poecie udało się wreszcie załatwić formalności związane z oczenzurowaniem i wydaniem gotowego do druku "Konrada Wallenroda". Do Moskwy Mickiewicz powrócił w końcu stycznia 1828 roku.

Po powrocie do starej stolicy Rosji polski poeta nie wynajął oddzialnego mieszkania, lecz wprowadził się do swego znajomego Cypriana Daszkiewicza w domu przy Nikitskim Bulwarze nr 12. Tu przebywał do połowy kwietnia 1828 r., kiedy to wyjechał do Petersburga. U Cypriana Daszkiewicza mieszkał kilka tygodni w marcu i kwietniu 1829 roku.

Dom przy ulicy Nikitskij Bulwar był ostatnim mieszkaniem poety w Moskwie.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu moskiewskich adresów Adama Mickiewicza przypomnę, że poeta podczas ponad trzyletniego pobytu w Moskwie bywał u wielu przyjaciół i życzliwych mu ludzi — Rosjan.

Wiosną 1826 roku odwiedził Mickiewicza w jego mieszkaniu przy Aleksiejewskim zaułku wydawca czasopisma "Moskowskij Tielegraf", Mikołaj Polewoj. "Wizyta ta miała dla Mickiewicza duże znaczenie — utrzymuje Fiszman — gdyż przede wszystkim Polewoj sprawił, że polski poeta stał się w Moskwie znany i zdobył uznanie".

W domu Polewoja przy ulicy Wtoraja Mieszczanskaja nr 36 Mickiewicz był częstym i pożądanym gościem. Tu poznał księcia Piotra Wiaziemskiego, który jakiś czas przebywał na służbie w Warszawie i był zaprzyjaźniony z Julianem Niemcewiczem. Wiaziemski wprowadził Adama Mickiewicza do salonów księżny Zinaidy Wołkońskiej i pani Jełagin.

Dom Wołkońskiej stał przy ulicy Twerskiej. Na wiele lat przed rewolucją dom przestał być własnością Wołkońskich. Później na parterze mieścił się słynny sklep Jelisiejewa, znany i dziś moskwianom. Salon pani Jełaginowej. Dom ten stoi do dziś w zaułku Choromnyj Tupik nr 4, niedaleko stacji metra Krasnyje Worota. U pani Jełagin Mickiewicz poznał pisarza Aleksego Chomiakowa, bibliografa Sergiusza Sobolewskiego, poetów Eugeniusza Boratyńskiego i Dmitrija Wieniewitinowa. Tu spotykał się z Aleksandrem Puszkinem. Bywał też nasz poeta w siedzibie Sobolewskiego przy placu Sobaczja Płoszczadka. Obecnie część tego domu znajduje się przy ulicy Stankiewicza. W mieszkaniu Sobolewskiego zbierała się, dyskutowała i bawiła cała brać literacka ówczesnej Moskwy. W 1829 roku przed wyjazdem za granicę odwiedził Mickiewicz Puszkina w hotelu "Anglia", który mieścił się przy obecnej ulicy Niemirowicza-Danczenki.

Mickiewicz ostatecznie wyjechał z Moskwy w 1829 roku, by nigdy już tam nie powrócić. Odtąd zajmował miejsce tylko w pamięci i sercach tych, którzy mieli szczęście z nim się tutaj zetknąć. Wybitny rosyjski pisarz i myśliciel, przyjaciel Polaków, Aleksander Hercen, w swoich pamiętnikach "Czasy minione i rozmyślania" ("Byłoje i dumy") napisał: "Gdy na publicznym obiedzie, wydanym na cześć Granowskiego (wybitnego profesora historii na moskiewskim uniwersytecie — M.J.) w 1833 roku, Chomiakow wzniósł kielich mówiąc: "Za wielkiego, nieobecnego słowiańskiego poetę" — imię (którego nie śmieli wymówić) nie było potrzebne — wszyscy wstali, wszyscy wznieśli kielichy i stojąc w milczeniu wypili za zdrowie wygnańca".

Mieczysław JACKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: Adam Mickiewicz w salonie księżny Zinaidy Wołkońskiej.

Repr. **Tadeusz Ważniewicz**

Prawdy — plotki — anegdotki

Trudna odpowiedź

Ktoś posłał Wolterowi swoją tragedię z prośbą o wyrażenie opinii. Wolter przeczytał rękopis i odkładając go na stół, powiedział: "Trudność polega nie na napisaniu takiej tragedii, lecz na udzieleniu odpowiedzi jej autorowi".

Dobra sztuka

Po premierze sztuki mało znanego dramaturga zapytano Bernarda Shaw, czy zrozumiał, o co w niej autorowi szło. Shaw odpowiedział: "Nie zrozumiałem podobnie jak reszta widzów. Ale nie cierpię sztuk, które mogę zrozumieć, ponieważ nie są podobne do życia. Życie jest przecież dla nas wszystkich niezrozumiałe".

Wydatki

Król francuski Ludwik XII (1462-1515) spotkał kiedyś biednego chłopca i zapytał go, jak się nazywa i ile zarabia. Chłopiec odparł, że nazywa się Jean, a zarabia tyle co król. Na pytanie, ile król zarabia, chłopiec odpowiedział: "Król zarabia na swoje wydatki i ja też zarabiam na swoje wydatki. Obydwu nam musi starczyć".

SPORT

Piłka nożna

Porażka z Niemcami

7 czerwca 1995 roku nadal pozostaje datą, kiedy piłkarska reprezentacja Polski wygrała po raz ostatni mecz rangi mistrzowskiej. Wówczas w Zabrzu Słowacy przegrali z polską drużyną 0:5. Od tej pory Polacy nie byli w stanie pokonać rywali w 14 występach z rzędu.

W środę polscy piłkarze spotkali się w Zabrzu z aktualnymi mistrzami Europy — Niemcami. Znowu porażka 0:2. O sukces było trudno, nawet w obecności prezydenta FIFA Joao Havelange.

Drużyny grały w następujących składach: Polska — M. Szczęsny, T. Hajto, M. Jóźwiak, P. Wojtala, J. Zieliński, G. Lewandowski (A. Ledwoń), R. Michalski, J. Brzęczek, R. Czerwiec, K. Warzycha, R. Staniek (M. Saganowski); Niemcy — O. Kahn, S. Reuter (M. Babbel), Ch. Ziege (M. Bode), T. Strunz, J. Klinsmann, T. Haessler, O. Bierhoff (F. Bobic). Mecz prowadził sędzia angielski Paul Durkin.

Gospodarze rozpoczęli mecz bez respektu dla mistrzów Europy. Spotkanie było ostatnim sprawdzianem dla obu drużyn, które eliminacje mistrzostw świata rozpoczną 9 października.

Goście od 20 min. spotkania zaczęli uzyskiwać lekką przewagę, częściej dochodzili do pozycji strzeleckich. Po dośrodkowaniu Ch. Ziege na pole karne najwyżej skoczył O. Bierhoff i głową uzyskał w 28 min. prowadzenie. Ten niemiecki piłkarz w finale Euro'96 dwoma golami zapewnił końcowym triumf zespołowi niemieckiemu w meczu z Czechami.

Po przerwie trener Antoni Piechniczek wprowadził do gry Saganowskiego i Ledwoina. Saganowski znacznie ożywił poczynania ofensywne Polaków. Ten 18-latek, pozyskany niedawno przez Feyenoord Rotterdam, szybko dał próbkę swego talentu — stworzył niebezpieczeństwo pod bramką Kahna, lecz Warzycha nie zakończył akcji strzałem.

Wariant gry z dwoma napastnikami Warzycha — Saganowski był o wiele ciekawszy niż ten, gdy w ataku napastnika Panathinaikosu Ateny wspierał pomocnik R. Czerwiec.

Niestety więcej sytuacji strzeleckich wypracowali sobie goście. Rezerwowy M. Scholl trzykrotnie mógł zmienić wynik. Dwa razy przeszkodził mu w tym bramkarz Szczęsny, a raz piłkę zmierzającą do bramki wybił P. Wojtala. Gospodarze uparcie dążyli do remisu, ale ani Jóźwiakowi, ani Warzysze szczęście nie dopisało.

Rezultat meczu ustalił Klinsmann, który wykorzystał zawahanie się polskich obrońców i z kilku metrów za minutę do końca meczu pokonał Szczęsnego.

Po meczu szkoleniowiec reprezentacji Niemiec Berti Vogts zbierał zasłużone gratulacje po 50 zwycięstwie w karierze trenera drużyny narodowej.

Remis drużyn młodzieżowych

W środę na stadionie GKS Katowice odbył się mecz towarzyski reprezentacji młodzieżowych (do lat 21) Polski i Niemiec. Zakończył się on remisem 0:0.

Wynik ten nie krzywdzi żadnej z drużyn. Polacy mogą być zadowoleni, iż nie dali się pokonać wysoko notowanemu rywalowi. Niemcy — iż nie zeszli z boiska przegrani, mimo iż przez pół godziny grali w osłabionym składzie — po czerwonej kartce T. Cichonia. Zadowolona z przebiegu meczu mogła też być i publiczność — rywalizacja obu zespołów, szczególnie w pierwszej połowie meczu, była interesująca.

* Mecz eliminacyjny pikarskich mistrzostw świata w grupie VI między Wyspami Owczymi a Hiszpanią zakończył się zwycięstwem piłkarzy z Półwyspu Iberyjskiego 6:2 (1:0).

* Towarzyski mecz piłkarski Czechy — Islandia rozegrany w Jabłońcu wygrali Czesi 2:1 (0:1).

Siatkówka

Polska — Włochy w finale mistrzostw Europy

W finałowym meczu mistrzostw Europy juniorów w siatkówce reprezentacja Polski wczoraj w izraelskiej miejscowości Natanja grała z drużyną Włoch. W półfinale Polacy pokonali Holendrów 3:0, a Włosi zwyciężyli Rosję 3:1. Polski zespół występował z Włochami w jednej grupie eliminacyjnej, wygrywając z nimi 3:1.

Lekkoatletyka

Rekord Europy D. Bartovej

Podczas międzynarodowego mityngu w Puli na Sardynii Czeszka D. Bartova poprawiła należący do niej rekord Europy w skoku o tyczce, pokonując poprzeczkę na wysokości 4,25 m.

22-letnia studentka Uniwersytetu w Ostravie minionej niedzieli skoczyła w Jabłońcu 4,23. Do rekordu świata Australijki E. George brakuje Bartovej 16 cm.

Mistrzyni olimpijska w skoku w dal Nigeryjka Ch. Ajunwa wygrała bieg na 100 m, uzyskując przy zbyt silnym wietrze w plecy 11,12 sek. Także i jej rodakom O. Ezinwie i A. Deji pomógł w osiągnięciu bardzo dobrych czasów wiatr o sile 5,2 m/sek. Ezinwa przebiegł dystans w 9,94, a Deji w 10,11.

Kolarstwo

M. Indurain planuje koniec kariery?

Pięciokrotny triumfator kolarskiego Tour de France, złoty medalista olimpijski w indywidualnej jeździe na czas z Atlanty Hiszpan M. Indurain planuje rozbrat z wyczynowym sportem — taką sensacyjną wiadomość przyniósł środowy sportowy dziennik hiszpański "AS".

"AS" cytuje wypowiedź najsłynniejszego kolarza ostatnich lat, w której as grupy zawodowej Banesto mówi o braku motywacji do uczestniczenia w wyścigach, a to jest niezbędnym czynnikiem wygrywania najważniejszych światowych imprez. Czy rewelacje "AS"-a potwierdzą się, pokaże najbliższy czas.

Górski Tour de France

Holender B. Brentjens, mistrz olimpijski z Atlanty w kolarstwie górskim, został zwycięzcą w wyścigu Tour de France w tej specjalności kolarskiej. Wyprzedził on w klasyfikacji ogólnej Norwega R. Hoydhahla i Francuza J. Chiotti. Wśród kobiet ostatni 8 etap i cały wyścig wygrała Norweżka G.R. Dahle.

Tour de l'Avenir

Hiszpan R. Diaz Justo wygrał pierwszy etap kolarskiego Tour de l'Avenir prowadzący z Benodet do Loudeac (długości 171 km) i zdobył żółtą koszulkę lidera wyścigu. Jego czas 4:21.51. Drugi był Szwed M. Backstedt (strata 23 sek.), a trzeci Francuz V. Templier.

W kilku wierszach

W zakończonych w bułgarskiej miejscowości Burgas mistrzostwach Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów w wadze 76 kg klujpedzianin Erikas Saukys zdobył medal brązowy. On w rwaniu osiągnął 117,5 kg, w podrzucie 145 kg, a w sumie dwuboju 262,5 kg. Złoty medal w tej kategorii wagowej zdobył T. Nachitorian (Rosja) — 285 kg, a srebrny D. Ferestow (Rosja) — 267,5 kg.

* W Kopenhadze odbyły się otwarte akademickie mistrzostwa Europy w piłce ręcznej mężczyzn. Z pucharem zwycięzców powróciła z turnieju drużyna Szawelskiego Instytutu Pedagogicznego. Wśród 18 zespołów zajęła ona pierwsze miejsce w finale pokonując studentów Uniwersytetu w Kopenhadze 28:12.

* W towarzyskim meczu piłkarzy ręcznych zespół niemieckiej bundesligi HC Empor Hansa Rostock pokonał reprezentację Białorusi 25:23 (13:11).

* Reprezentacja Polski w hokeju na trawie mężczyzn pokonała w Poznaniu w towarzyskim meczu Egipt 5:3 (1:2). Egipcjanie wezmą udział w rozpoczynającym się dziś w Poznaniu turnieju Czterech Narodów. Zagrają tam także Francuzi, Rosjanie i Polacy.

Igrzyska

Lublin gospodarzem Światowych Igrzysk Polonijnych

Od 24 do 31 sierpnia 1997 roku w Lublinie odbędą się Światowe Igrzyska Polonijne, nad którymi patronat objął prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. W programie imprezy, której głównym celem jest integracja środowisk polonijnych z różnych krajów i kontynentów, przewiduje się rywalizację w takich dyscyplinach jak: lekkoatletyka, piłka nożna, koszykówka, pływanie, tenis, tenis stołowy, siatkówka plażowa, triathlon, szachy, wędkarstwo, jeździectwo oraz sporty wodne.

Przewiduje się udział ok. 3 tysięcy sportowców. Światowe Igrzyska Polonijne uświetnią obchody przypadającego na rok przyszły jubileuszu 680 rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich.

(PAP)

"MYŚMY OBALILI CENZURĘ"

Nasze wywiady

W ubiegłym tygodniu w Wilnie przebywał z prywatną wizytą Jan Nowak-Jeziorański znany zapewne naszym Czytelnikom z radiowych audycji polskiej sekcji BBC czy "Wolna Europa". Audycje te były u nas przez władze zakłócane i wyciszane, tym niemniej słuchało ich miliony.

W latach okupacji niemieckiej był kurierem i emisariuszem Armii Krajowej — niósł meldunki na Zachód o sytuacji w Polsce. Po wojnie pozostał na Zachodzie, wyjechał do USA, gdzie początkowo był redaktorem polskiej sekcji BBC, a w latach 1951-1976 dyrektorem polskiej sekcji radia "Wolna Europa". Poprzez eter ukazywał beznadziejność i zwyrodniałość systemu komunistycznego. W latach 80-tych był konsultantem rady bezpieczeństwa USA. Autor wielu książek ("Komuniści w Polsce", "Polska droga do wolności", "Wojna w eterze"), niektóre z nich ("Kurier z Warszawy") zostały wydane w wersji francuskiej, angielskiej, holenderskiej, szwedzkiej. Aktywny działacz polonijny, przez ostatnie 25 lat był dyrektorem Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Podczas spotkania z wileńskimi Polakami mówił, że spośród 30 kilku stolic, jakie widział, najbardziej mu się podoba Wilno.

Przedstawiamy Państwu wywiad, jakiego udzielił p. Jan Nowak-Jeziorański dla naszego dziennika.

— Był Pan uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Dzisiaj, po upływie ponad 50-ciu lat jak Pan odpowie na takie pytanie: Czy były szanse, aby Powstanie udało się, wiedząc dzisiaj, jacy byli Sowieci i na co byli zdolni Niemcy?

— Nie, Powstanie Warszawskie nie miało szans w sensie natychmiastowych skutków. Powstanie Warszawskie nie mogło ocalić zagrożonej niepodległości. Niemniej jednak, patrząc na to z pewnej perspektywy, uważam, że ono było nieuniknione. Tak samo, jak nie można zapobiec trzęsieniu ziemi, tam samo w ówczesnych nastrojach nie dałoby się powstrzymać od walki z Niemcami. Ja przecież byłem bezpośrednim świadkiem. Dotarłem do Warszawy i rozmawiałem z Borem-Komorowskim i z całym sztabem, a później z Delegatem Rządu na dwa dni przed wybuchem Powstania i wczułem się w ich sytuację. Już wtedy uważałem, że każda decyzja jest zła: jeżeli nie będzie Powstania — skutki będą fatalne i wesprze to rosyjską propagandę, jeżeli będzie Powstanie — to skończy się katastrofą. Nie chciałem być w skórze tych ludzi dlatego, że byli oni skazani na decyzję, która zamieni się w klęskę. Ale cokolwiek postanowili nie mieli innego wyjścia. Dzisiaj patrzę na to trochę inaczej. Wydaje mi się, że jednak pewne cele polityczne Powstanie spełniło. Przede wszystkim zachowanie się wówczas i Rosji wobec Powstania i tych jej narzędzi, jakimi byli komuniści, Komitet Lubelski, sprowadził podział na "my i oni". "Oni" byli tą izolowaną mniejszością. Bo ich stosunek do Powstania, do Rosji oddzielał od reszty społeczeństwa. Pamięć o Powstaniu i Armii Krajowej była bardzo ważnym elementem integrującym społeczeństwo w ciągu tych wszystkich lat następnych i było w pewnym sensie źródłem oporu społecznego. W moim przekonaniu bez Powstania i bez Armii Krajowej i następstw psychologicznych nie byłoby "Solidarności". "Solidarność" narodziła się z pewnej jedności tego społeczeństwa, które przetrwało wszystko. Pamiętam to zjednoczenie narodu, jakąś wspólną zmowę, która nie miała żadnego precedensu. I trzecie: Klęska Powstania. Fakt, że na krótką metę okazało się daremne. Była wielka hekatomba krwi, która nie przyniosła żadnych owoców. Stworzyła pewien syndrom powstania i mimo, że społeczeństwo nie miało żadnych przywódców, żadnego sztabu — unikało uciekania się do gwałtu, unikało jeszcze jednego powstania. Do tego powstania doszło na Węgrzech — a nie doszło w Polsce. Dlaczego? Pamięć Powstania Warszawskiego, pamięć klęski hamowała ludzi. Tak było w roku 70-tym i w 80-tym. Nigdy społeczeństwo nie zrobiło jednego kroku za daleko i nie przekroczyło linii, za którą była przepaść. Zrobili to Węgrzy, zrobili to Czesi, bo nie mieli w pamięci tych potwornych doświadczeń, które miała Polska. W moim przekonaniu Powstanie było w pewnym sensie źródłem tego faktu, że Polska zamieniła po 50 latach klęskę w zwycięstwo. Tak samo ten olbrzymi wysiłek wojenny Polski ściągał ciągle uwagę całego świata na Polskę. Mały kraj, w gruncie rzeczy strategiczny, nie wiele wart, dlatego żeśmy już wojnę przegrali i armię stracili, swoją rozpaczliwą walką o wolność przykuwał opinię świata. Polska wywołała taki hałas wokół siebie, że nawet Stalin, kierując się swymi dalekosiężnymi planami, nie mógł wcielić Polski do Związku Sowieckiego, nie mógł zrobić z niej jeszcze jednej republiki. Musiał stworzyć jakieś pozory. I te pozory ocaliły odrębność państwową. Sądzę więc, że mimo wszystko, Powstanie "Burza" nie były całkowicie daremne.

— Był Pan kurierem i emisariuszem Armii Krajowej. Miał Pan pseudonimy "Janek", "Zych". Nosił Pan meldunki na Zachód. Dużo z tych meldunków odnosiło się do kwestii żydowskiej. Dzisiaj gazeta "New York Times" pisze nawet o rzekomych planach Komendy Głównej AK "dobicia" resztki Żydów, które zostaną przy życiu w Polsce po zakończeniu wojny. Jak Pan ocenia te fakty?

— Jesteśmy przedmiotem oszczerczej nagonki — trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć. Nigdy nie byłem antysemitą. Oddałem Żydom ogromne usługi w czasie wojny. Podobnie jak mój poprzednik Jan Karski. Ja byłem tym, który z narażeniem życia przewoził w mikrofilmach dokumenty, dotyczące losu Żydów. Ja byłem pierwszym emisariuszem po Powstaniu w Getcie, który przewiózł raport żydowskiej organizacji bojowej do Londynu. Starałem się budzić opinię świata, krzyczeć o tym, co się dzieje w Polsce. Rozmawiałem, poruszałem te tematy w moim spotkaniu z Edenem i innymi członkami gabinetu brytyjskiego. Po tym wszystkim usłyszeć, że Armia Krajowa właściwie była jakąś hitlerowską formacją głęboko mnie obraża. Właśnie tego człowieka, który stale pracował nad tym, żeby doprowadzić do lepszych stosunków wzajemnych, żeby zwalczać antysemityzm. Niestety, ta kampania wzmacnia elementy antysemickie. Ona wywołuje to, co Adam Michnik nazwał "wtórnym antysemityzmem", to znaczy reakcją ludzi, którzy czują się pokrzywdzeni tego rodzaju artykułami, a nigdy antysemitami nie byli. I tutaj ja widzę, niestety, zagrożenie dla polskiej demokracji, bo ta nagonka jest wodą na młyn właśnie dla elementów antydemokratycznych i antysemickich. A Polska wciąż musi przecież umacniać swoją demokrację. Także ja osobiście staram się z tym walczyć, ale walczyć takimi metodami, które są skuteczne. Nie można się odwzajemniać wybuchami antysemityzmu, bo to nie służy załatwieniu sprawy. Trzeba umieć przekonywać te elementy żydowskie, które są przychylne. Bo są ludzie, którzy nas rozumieją i którzy reagują na to. Ogłosiłem moją wymianę listów z Panem Davidem Harisem, który jest żydowskim odpowiednikiem Moskala — jest dyrektorem Komitetu Żydów Amerykańskich. On odpowiedział bardzo życzliwie. Więc nie można traktować wszystkich w ten sam sposób. Trzeba umieć rozróżniać nieubłaganych wrogów od tych, którzy mogą być przyjaciółmi. Ja jestem przeciwnikiem metody, którą zastosował Pan Moskal — listu, który miał charakter wybuchu antysemickiego i zawierał stwierdzenia nieprawdziwe. Ale ja uważam, że obowiązkiem Polonii jest bronić się w sposób skuteczny.

— Jak Pan uważa, czy rząd Polski w Londynie miał szansę na obronę niepodległości kraju i swych granic sprzed 1 września 1939 roku. I jeżeli ta szansa była, to gdzie jest błąd?

— Widziałem te rzeczy z bliska, byłem naocznym świadkiem. Znałem wszystkich "polskich aktorów", występujących na arenie historii: Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Bora-Komorowskiego. Nawet największy geniusz nie ocaliłby Polski. Mieliśmy przeciwko sobie tak wielkie siły przeciwników i układ tak fatalny, że nie mieliśmy szans. Może być, że Mikołajczyk nie był dyplomatą rzędu Sikorskiego. Sikorski był niezwykle zręcznym politykiem, reprezentował o wiele wyższy poziom intelektualny od Mikołajczyka, który okazał wielką odwagę i wielki charakter. Ale gdyby Sikorski żył, gdyby nie padł ofiarą zamachu w Gibraltarze, też by nic wygrał. Sytuacja była beznadziejna. Jan Karski, mój poprzednik, powiedział mi w styczniu 1944 roku: "Proszę Pana, myśmy wojnę przegrali". Gdyby nasi mężowie stanu umieli spojrzeć prawdzie w oczy, to by się zastanowili, jak tę wojnę przegrać, by oszczędzić jak najwięcej strat społeczeństwu. Myśmy ją przegrali nie z własnej winy. Nie widzę jakiejś alternatywnej polityki innej jak bezwarunkowa kapitulacja wobec Stalina. Jedyna droga to było skapitulować wobec Stalina. Rozmawiałem z Beneszem, który mówił: "My idziemy dwiema drogami. Ja szukam porozumienia ze Stalinem, a wy z nim walczycie. Zobaczymy, kto na tym lepiej wyjdzie?" Wyszliśmy jednakowo. Benesz, który kapitulował wobec Stalina, podzielił ten sam los, który spotkał Mikołajczyka — został usunięty od władzy.

— Pańska działalność w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa jest tematem na wywiadrzekę. Opisał Pan to wszystko w kilku książkach, które moglibyśmy polecić naszym Czytelnikom.

— Najważniejszą książką mojego życia jest "Kurier z Warszawy". To są moje wspomnienia jako emisariusza, jako kuriera, jako człowieka, który widział "obie strony księżyca". Żył w Polsce, później widział, co się dzieje po tej "drugiej stronie księżyca" — w Londynie. Widział Polskę z dwóch stron. W moich książkach są też wspomnienia z 25 lat mojej pracy jako dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. "Wojna w eterze" — to jest pierwszy tom i "Polska z oddali" — to jest tom drugi. W tych książkach podzieliłem się wszystkimi moimi doświadczeniami z okresu, kiedy żyłem na styku świata polskiego i amerykańskiego, kiedy dzień po dniu obserwowałem wydarzenia w Polsce. Usiłowaliśmy też — nie tylko ja sam — cały zespół — wpływać z jednej strony na to, co się dzieje w Polsce, a z drugiej — na politykę amerykańską. I to zostało opisane w dwóch wymienionych tomach. Ponadto wydałem kilka zbiorów moich artykułów, felietonów, moich przemówień radiowych — to była pierwsza moja książka "Polska droga ku wolności". Druga została napisana po moim rozstaniu się z rozgłośnią i nosi tytuł "Polska pozostała sobą". Później był następny tom "Rozmowy o Polsce". Ukazały się trzy tomiki, które są zbiorami moich artykułów i przemówień radiowych.

— Jak Pan, magister nauk ekonomicznych, trafił do radia, czyli polskiej sekcji BBC, bo tam się zaczęła Pańska przygoda z radiem.

— Do radia trafiłem w sposób szczególny. Home service — czyli serwis krajowy BBC — w 1948 roku, bodajże w lutym, nadał jednogodzinną audycję pod tytułem "Kurier z Warszawy". Było to słuchowisko oparte na moich przeżyciach, gdzie moją rolę grał jakiś aktor, ale ta audycja była świetnie napisana przez bardzo znaną reżyserkę BBC Margorie Bansks, nadana w najlepszym czasie — o dziewiątej wieczorem w niedzielę po dzienniku radiowym. To był szlagier. I ten szlagier usłyszał mój znajomy z BBC — pan McDonald — i na drugi dzień zadzwonił do mnie z propozycją

(Dokończenie na str. 9)

"MYŚMY OBALILI CENZURĘ"

(Dokończenie ze str. 8)

pracy w BBC. Tak się zaczęła moja kariera radiowa. W BBC byłem przez trzy lata i była to świetna szkoła radiowego rzemiosła. Tym niemniej BBC miała swoje słabości — mianowicie byliśmy właściwie zredukowani do roli tłumaczy. Wszystkie programy, z wyjątkiem kilku, robili Anglicy, a nam kazali tłumaczyć. Oczywiście te programy były kiepskie, gdyż były przygotowane przez ludzi, którzy się na polskich problemach nie znali, poza tym w tłumaczeniu traciły świeżość. Wtedy wpadłem na pomysł robienia audycji, która się nazywała "Świadkowie historii". Wszyscy ci świadkowie wówczas żyli, dzisiaj już nie ma ani jednego z nich. To była cała seria długich audycji, w których tacy ludzie jak Mikołajczyk, Anders, Raczyński — wszystkie właściwie głośne ówczesnie postacie historyczne — mówiły o swoich przeżyciach. Te audycje miały ogromne powodzenie. Dowiedzieli się o tym Amerykanie i zaproponowali mi posadę dyrektora Rozgłośni Polskiej RWE — z tym, że musiałem całą rozgłośnię zorganizować od zera.

— A propos nagrań rozmów z głośnymi postaciami historycznymi. W czerwcu bieżącego roku Rozgłośnia Polska RWE przekazała Polsce swoje dźwiękowe archiwa...

— Tak. Wszystkie archiwa dźwiękowe RWE zostały przekazane do archiwów polskich. Nie wolno było w naszej rozgłośni zniszczyć taśmy, dopóki ja nie postawiłem swojego OK. Tam, gdzie stawiałem "ptaszka" taśma szła do archiwum. Jedynie polska rozgłośnia to praktykowała i dzięki temu powstało archiwum o ogromnej wartości — zarówno historycznej jak i kulturowej. Wielu wybitnych pisarzy było na emigracji — Hemar, Zygmunt Nowakowski, Tadeusz Nowakowski, Lechoń, Wierzyński... Mógłbym tak wyliczać bardzo długo. Ich audycje to były perły z punktu widzenia sztuki radiowej.

— Co Pan może powiedzieć o wpływie kierowanej przez Pana rozgłośni na formowanie światopoglądu Polaków?

— Mnie jest trudno o tym mówić, bo jestem tą "stroną zainteresowaną". Ale gdy ja się zabierałem do tej roboty, nawet nie zdawałem sobie sprawy z tej potęgi, jaką stanowi żywe słowo. Myśmy zaczynali — jak chrześcijaństwo — od małej stajenki. Zaczynaliśmy od transmisji Mszy św., która była odprawiana w jakimś baraku noszącym miano kościoła św. Barbary. I to był polski kościół. Tak jak chrześcijaństwo podbiło świat słowem mówionym — w okresie kiedy nie było radia, telewizji, druku — przez garstkę ludzi w ciągu paru wieków. Tak samo ja dopiero w trakcie wypełniania mojego zadania zdałem sobie sprawę, jaką potęgą może być słowo. Otóż mój okres wojenny był bardzo romantyczny, był wielką przygodą, lecz byłem wówczas tylko świadkiem. Żadnego wpływu na decyzje, czy to aliantów czy Polski nie miałem. Byłem emisariuszem, byłem tylko posłańcem. Natomiast jeżeli chodzi o Radio Wolna Europa, mam świadomość, że w ciągu tych 25 lat nasz zespół pod moim kierownictwem — wywarł bardzo wielki wpływ na przebieg historii. To było potwierdzone przez ludzi w Polsce, przez tych, którzy słuchali naszego radia. Np. bez audycji zbiegłego dygnitarza Józefa Światły nie byłoby "polskiego października". Powstał taki rozgardiasz, taka pogoń za kozłami ofiarnymi, że terror zelżał. Najzwyczajniej w świecie bezpieka była sparaliżowana, zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Narodowego, zrobiono pośpieszną reorganizację, która się zamieniła w dezorganizację. Pozwoliło to ludziom ośmielić się i zabrać głos.

Tak samo było w październiku'56. W przeciwieństwie od Węgrów, myśmy robili wszystko, żeby, owszem, podtrzymywać opór, ale nie dopuścić do wybuchu. Zresztą nie tylko my, gdyż w tym samym duchu oddziaływał prymas Wyszyński i cała emigracja oraz światłe elementy w całej Polsce.

— Świadczy to chyba o dużym wpływie Rozgłośni RWE na te światłe elementy w Polsce?

— Faktem jest, że myśmy obalili cenzurę. Wystarczyło przekręcić gałkę aparatu, żeby się dowiedzieć o tym, co cenzura ukrywała. Dawaliśmy inny punkt widzenia, udaremnialiśmy próby prania mózgów, wychowania człowieka sowieckiego. To samo było w Rosji. W chwili, gdy na wielką skalę zaczęło działać Radio Swoboda, pojawił się ruch dysydencki. Co by mogli zrobić dysydenci, gdyby nie było transmisyjnego pasa, który każde ich słowo przekazywał masom? Byłaby garstka ludzi, o których by nikt nie wiedział.

Mam świadomość, że praca w Rozgłośni Polskiej RWE to był najważniejszy okres w moim życiu i rozumiem, że w dużym stopniu zawdzięczam to Amerykanom, którzy to radio stworzyli. Jakie inne państwo ufundowałoby radiostację, która nadawałaby od piątej rano do północy? Miałem ogromne środki finansowe, mój budżet był bardzo duży. Dzięki temu mogłem mieć olbrzymie zaplecze. Drugi atut to wolność. Były pewne ogólne reguły, bardzo szerokie, a w ich ramach mogliśmy robić to, co nam się podobało. A gdy zwierzchnicy nabrali do mnie zaufania, w ogóle się do niczego nie wtrącali.

— Czy wraz z obaleniem komunizmu istnienie Rozgłośni Polskiej RWE nie utraciło sensu? Czy polskim odbiorcom to radio jest jeszcze potrzebne?

— Nie. W Polsce, nie. Dlatego, że w Polsce jest absolutna wolność mediów. Media są na dobrym poziomie. Dlatego ta resztówka Radia Wolnej Europy utraciła słuchaczy.

— Mówi Pan to z uśmiechem. Czy Pana, założyciela Polskiej Rozgłośni RWE, to cieszy?

— Absolutnie tak. Myśmy od początku sobie powiedzieli, że nasza praca to powolne samobójstwo, bo naszym celem jest, żeby w Polsce nie było cenzury, żeby Polskie Radio mogło robić to, co my. Dlatego ja o tym mówię z radością. Nigdy nie oczekiwałem, że tego dożyję. Przestaliśmy być potrzebni.

— Ale istnieją poszczególne państwa, gdzie Radio Wolna Europa ma jeszcze swoją rolę do spełnienia.

— Jest wielki sens, by kontynuować nadawanie programów Radia Swoboda do Rosji i na Białoruś. To jest nadal szalenie ważne, ale Polsce Radio Wolna Europa już nie jest potrzebne.

— Polska była w obozie Aliantów, którzy walczyli z III Rzeszą. Litwini zaś byli sojusznikami III Rzeszy. Polska jako sojusznik wojnę przegrała, Litwa na tym wszystkim można powiedzieć w perspektywie czasu historii zyskała. Stąd widocznie jest to nastawienie społeczności starszego pokolenia, jak poczucie krzywdy dokonanej na tych terenach. Chcemy zapytać, czy Polonia Ameryki mogłaby wesprzeć polskie słowo na Litwie wstać na nogi ekonomicznie, organizacyjnie? Kiedy powstanie mocne polskie lobby, wówczas strona litewska będzie bardziej się liczyła z polską mniejszością.

— Niestety, muszę Pana rozczarować. Muszę być uczciwy. Siłą Polonii amerykańskiej jest jej liczebność i pewna wierność. Bo jednak nawet ten robotnik z Detroit, którego dziadek przyjechał z Polski, to on jednak nie chce, żeby się Jałta jeszcze raz powtórzyła i będzie głosował przeciwko takiej administracji, z której, jego zdaniem, tego rodzaju niebezpieczeństwo wynika. Polonia jest jednak zjednoczona. Tam nie ma kilku organizacji, które między sobą walczą. Przetrwała 50 lat jako organizacja jednocząca wszystkich. Jest siłą w sensie liczebności i organizacji. Słabością Polonii jest kompletny brak środków. Niestety, to jest wielka słabość. Żydzi w Ameryce są nie tylko świetnie zorganizowani, ale i są tak ofiarni w swojej solidarności, że stanowią potęgę jako lobby. Więc o tym, żeby można było liczyć na pomoc od Polonii w sensie, który wymaga finansowych wydatków, z góry powiem, że byłoby to złudzenie. Polonia ma wpływ polityczny. Bo reprezentuje dużą liczbę ludzi głosujących. I ten wpływ będzie wykorzystywany w sposób właściwy, moim zdaniem, dla popierania także i waszych aspiracji. Tylko, moim zdaniem, które wielu podziela, nie da się tego osiągnąć drogą wojny z państwem litewskim. To pogorszy Waszą sytuację a nie poprawi.

— NATO jest sojuszem obronnym. Wszystkie kraje postkomunistyczne zgłosiły swój akces do sojuszu. Jak Pan uważa, co jest głównym motorem tej decyzji? Co tym państwom zagraża?

— Przede wszystkim NATO to nie tylko sojusz obronny. To jest niezwykle ważny element integrujący. I jest to pewien instrument, który pozwala krajom zachodnim wspierać demokrację. Tak jak dla Niemców perspektywa, po tej strasznej kompromitacji, jaką był hitleryzm, perspektywa rehabilitacji i przyjęcia do rodziny narodów zachodu była tak pociągająca, że ta perspektywa wzmocniła siły demokratyczne. Bo gdyby Niemcy przestały być demokracją, to by nie dostały się ani do NATO, ani do Unii Europejskiej. Warunki NATO umożliwiły niemieckiej demokracji zapuszczenie głębokich korzeni. Gdyby nie integracja Niemiec w ramach NATO, to byłyby one tym, czym były zawsze. Ta integracja zapobiegła tendencjom ekspansywnym Niemców. Perspektywa integracji gospodarczej i obronnej jest elementem, który na przykład zmusza Rumunów do lepszego traktowania mniejszości węgierskiej. Zmusza Węgrów do wyrzeczenia się rewindykacji terytorialnej wobec sąsiadów. Ten element nacisku wzmacniał procesy integrujące i umacniające demokrację. To jedno. A drugi punkt: potrzebny jest nowy system bezpieczeństwa. Ten system bezpieczeństwa nie może wyeliminować Rosję. Stwarzanie systemu bezpieczeństwa, który by upokarzał Rosję, izolował Rosję, byłby źródłem zagrożenia. Ale w naszej koncepcji nowa architektura bezpieczeństwa powinna składać się z trzech członów. Jednym członem byłoby NATO rozszerzone. Drugim członem byłaby Rosja i ewentualnie Ukraina. Rosja jest zbyt wielkim krajem, żeby mogła wejść do NATO. NATO nie będzie bronić granicy Rosji z Chinami, ani z Afganistanem. NATO — to jest wspólnota atlantycka, euro-amerykańska. Nie może Rosja wejść do NATO ze względu na swój rozmiar, ale może stać się strategicznym partnerem NATO. My nie walczymy o to, żeby tylko Polska weszła do NATO. Po pierwsze walczymy o to, żeby to był proces stopniowy. Żeby po wejściu do NATO Polski, Czech, Węgier nie zamykać drzwi przed innymi. Żeby nie stworzyć tej sytuacji, że reszta już jest "do wzięcia". A więc Litwa to już jest sfera rosyjskich interesów. Nie! Drzwi muszą być otwarte, a jednocześnie musi być otwarta oferta wobec Rosji. Jeśli ofertę Rosja odrzuca, to dlatego, że ona wcale się nie boi, że NATO ją napadnie. Nie ma takich głupców w Rosji, żeby naprawdę poważnie traktowali możliwość walk. Oni się obawiają czegoś innego, oni widzą zagrożenie dla swoich ambicji na przyszłość. Chcą utrzymać na przyszłość "otwartą furtkę" i odzyskać kontrolę i przede wszystkim nad krajami bałtyckimi, a w dalszej kolejności nad takimi krajami jak Polska.

— Dziękuję za wywiad.

Rozmawiali
Lucyna DOWDO
i Jarosław WOŁKONOWSKI

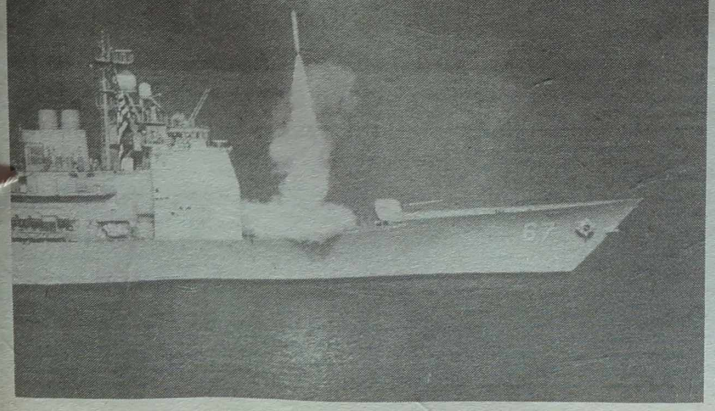

NA ZDJĘCIACH: Jan Nowak-Jeziorański; społeczność wileńska w Instytucie Polskim na spotkaniu z Janem Nowakiem-Jeziorańskim.

Fot. Czesław Malewski

Ustawa Republiki Litewskiej

nr I-1481 z 11 lipca 1996 r.

O uzupełnieniu i nowelizacji artykułów 1, 2, 13, 17, 19 ustawy o inwestycjach kapitału zagranicznego w Republice Litewskiej

(Dziennik Ustaw, 1995, nr 55-1351; 1996, nr 35-872)

Artykuł 1. Uzupełnienie części drugiej artykułu 1

Uzupełnić część drugą artykułu 1 nowym pierwszym zdaniem i całą część dać w następującym brzmieniu:

"Niniejsza ustawa nie określa i nie reguluje zakładania oraz działalności banku komercyjnego z kapitałem zagranicznym lub razem z kapitałem zagranicznym. Tryb zakładania i działalności banku komercyjnego z kapitałem zagranicznym lub razem z kapitałem zagranicznym określa ustawa Republiki Litewskiej o bankach komercyjnych".

Artykuł 2. Zmiana określenia podanego w artykule 2

Zmienić podane w artykule 2 określenie "przedsiębiorstwa państw obcych" i dać je w następującym brzmieniu:

"**przedsiębiorstwa państw obcych** — są to przedsiębiorstwa, zjednoczenia, stowarzyszenia i inne organizacje, mające i nie mające osobowości prawnej, które są założone lub zorganizowane innym sposobem oraz zarejestrowane zgodnie z ustawami państwa obcego i których siedziba znajduje się w innym państwie".

Artykuł 3. Nowelizacja artykułu 13

Znowelizować artykuł 13 i dać go w następującym brzmieniu:

"**Artykuł 13. Ulgi podatkowe przedsiębiorstw**

Jeżeli w przedsiębiorstwie inwestycja kapitału zagranicznego inwestora (inwestorów) zagranicznych osiągnęła 2 mln dolarów USA, to takie przedsiębiorstwo w ciągu trzech lat nie płaci podatku od zysku (dochodów). Przez następne trzy lata przedsiębiorstwo to płaci o 50 proc. niższy podatek od zysku (dochodów).

Przedsiębiorstwa nie płacą podatku od zysku (dochodów) od początku kwartału sprawozdawczego, w którym zaczęto otrzymywać zysk (dochód).

Przewidziane w niniejszym artykule ulgi podatkowe nie są stosowane wobec przedsiębiorstw, które prowadzą hurtowy, detaliczny handel produktami naftowymi, jeżeli ich dochody z handlu tymi produktami wynoszą ponad 30 proc. ich dochodów ze sprzedaży.

Inne ulgi podatkowe są stosowane zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej".

Artykuł 4. Nowelizacja części trzeciej artykułu 17

Znowelizować część trzecią artykułu 17 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Jeżeli filie przedsiębiorstw państw obcych nie zreorganizują swej działalności w terminach, określonych w części pierwszej tego artykułu, to względem nich stosowane są sankcje określone w ustawie Republiki Litewskiej "O odpowiedzialności za naruszenia części pierwszej i trzeciej artykułu 50 ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych" (Dziennik Ustaw, 1995, nr 59-1474) w trybie określonym przez Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej".

Artykuł 5. Uzupełnienie artykułu 19

1. Uzupełnić artykuł 19 nową częścią pierwszą:

"Przedsiębiorstwa, które korzystają z ulgi podatkowej, określonej w artykule 13 ustawy o inwestycjach kapitału zagranicznego w Republice Litewskiej (Dziennik Ustaw, 1995, nr 55-1351; 1996, nr 35-872), po wejściu w życie niniejszej ustawy (nr I-1481 z 11 lipca 1996 r.) korzystają z ulg, określonych w niniejszej ustawie".

2. Byłą część artykułu uważać za część drugą.

Artykuł 6. Wejście ustawy w życie

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 sierpnia 1996 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1076)

Ustawa Republiki Litewskiej

nr I-1461 z 10 lipca 1996 r.

O nowelizacji artykułu 7 tymczasowej ustawy o podatku od dochodów osób fizycznych

(Dziennik Ustaw, 1990, nr 31-742; 1991, nr 6-170, nr 19-501, nr 22-569; 1992, nr 7-150, nr 14-388; 1993, nr 30-681, nr 59-1144; 1994, nr 30-531, nr 58-1135; 1995, nr 34-814, nr 44-1077; 1996, nr 1-3, nr 11-285, nr 35-858, nr 46-1104, nr 62-1464)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 7

Znowelizować punkt 1 części pierwszej artykułu 7 i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Do podlegających opodatkowaniu dochodów nie zalicza się:

1) zapomogi (zasiłki) opieki społecznej i pomocy społecznej, wypłacane ze środków państwowych i ubezpieczeń społecznych, z wyjątkiem zasiłków z tytułu choroby, macierzyństwa (ojcostwa); zasiłki, przydzielane przez rząd oraz organy samorządu terytorialnego, jak też wypłacane z funduszów charytatywnych i przez organizacje charytatywne (z wyjątkiem zasiłków wypłacanych pracownikom tych funduszy i organizacji); zasiłki wypłacane przez przedsiębiorstwa, instytucje i organizacja w razie śmierci pracownika lub członka jego rodziny, jak też w przypadkach klęsk żywiołowych i pożarów; wypłacane z budżetu państwowego premie, przyznawane w trybie konkursu; wpłaty ubezpieczeniowe, określone w artykule 58 ustawy Republiki Litewskiej o ubezpieczeniach;

2) odszkodowania za straty materialne i moralne, jak też kompensaty o wysokości ustalonej przez ustawy i rząd Republiki Litewskiej:

na opłacenie wydatków delegacyjnych,

kompensaty dla pracowników wydatków związanych z pracą;

3) nagrody (prezenty) otrzymane z okazji świąt osobistych,

konkursów i innych, jeżeli w ciągu roku kalendarzowego wartość tych nagród (prezentów) nie przekracza ustalonego nie podlegającego opodatkowaniu minimum dochodów".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1101)

Ustawa Republiki Litewskiej

nr I-1465 z 10 lipca 1996 r.

O nowelizacji artykułu 1 ustawy o prywatyzacji mieszkań

(Dziennik Ustaw, 1991, nr 17-449, nr 22-576; 1992, nr 3-36, nr 30-920; 1993, nr 32-722, nr 70-1308; 1994, nr 14-231, nr 40-717, nr 85-1606; 1995, nr 59-1472; 1996, nr 30-733)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 1

Zmienić część drugą artykułu 1 — zamiast słów i liczb "do 1 lipca 1996 r." wpisać słowa i liczby "do 31 grudnia 1996 r." i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Jeżeli osoby, uprawnione do sprywatyzowania w myśl tej ustawy pomieszczeń mieszkalnych, nie ze swojej winy nie złożyły w czasie określonym w części pierwszej tego artykułu podań w sprawie prywatyzacji pomieszczeń mieszkalnych, to mogą zwracać się do powołanej przez Sejm komisji, która ma prawo zezwolić tym osobom na złożenie podań w sprawie prywatyzacji pomieszczeń mieszkalnych do 31 grudnia 1996 r., natomiast termin składania podań dla odnajemców, prywatyzujących pomieszczenia mieszkalne w bursach, ustala rząd Republiki Litewskiej. Podania złożone po dniu 31 marca 1994 r. do wejścia w życie niniejszej ustawy, uważane są za złożone bez naruszenia ustalonego terminu. Podania złożone po dniu 1 lipca 1994 r. do wejścia w życie niniejszej ustawy, uważane są za złożone bez naruszenia ustalonego terminu".

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1102)

Uchwała Sejmu Republiki Litewskiej

nr I-1466 z 10 lipca 1996 r.

O nowelizacji uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań"

(Dziennik Ustaw, 1991, nr 17-452; 1992, nr 30-921; 1993, nr 12-294, nr 70-1309; 1994, nr 40-718, nr 85-1607; 1995, nr 59-1487)

Sejm Republiki Litewskiej **postanawia:**

Zmienić punkt 1 uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań" — zamiast słów "do 1 listopada 1996 r." wpisać słowa "do 1 lipca 1997 r." i punkt ten dać w następującym brzemieniu:

"1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań wchodzi w życie od 30 czerwca 1991 r. i jest ważna do 1 lipca 1997 r., wykluczając odnajemców, mieszkających w lokalach mieszkalnych wskazanych w częściach trzeciej, czwartej i piątej artykułu 2 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań".

Przewodniczący Sejmu
Republiki Litewskiej
Česlovas JURŠĖNAS
(Zam. 1103)

Ustawa Republiki Litewskiej

nr I-1482 z 11 lipca 1996 r.

O nowelizacji artykułu 8 ustawy o podatku od zysku osób prawnych

(Dziennik Ustaw, 1990, nr 24-601, nr 30-715; 1991, nr 16-426, nr 20-520; 1992, nr 6-110; 1993, nr 16-404, nr 30-682, nr 70-1306; 1994, nr 15-251, nr 55-1052, nr 100-1999; 1995, nr 34-813; 1996, nr 1-3, nr 35-862, nr 46-1105, nr 62-1463, nr 66-1577)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 8

Znowelizować część siódmą artykułu 8 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Przedsiębiorstwo, w którym inwestycja kapitału zagranicznego inwestora (inwestorów) zagranicznego osiągnęła dwa miliony dolarów USA, w ciągu trzech lat nie płaci podatku od zysku, licząc od początku sprawozdawczego kwartału, w którym zaczęto otrzymywać zysk. W ciągu następnych trzech lat przedsiębiorstwo to płaci podatek od zysku niższy o 50 proc. Przewidziane w tej części ulgi podatkowe nie są stosowane wobec przedsiębiorstw, które prowadzą handel hurtowy, detaliczny produktami naftowymi, jeżeli ich dochody z handlu tymi produktami wynoszą ponad 30 procent ich dochodów ze sprzedaży".

Artykuł 2. Wejście ustawy w życie

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 sierpnia 1996 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1100)

PIĄTEK, 6 WRZEŚNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 17.30 — Telekatalog. 17.45 — Litewski futbol. 19.55 — Program dla dzieci. 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe. 21.20 — Telegra "Drogi sukcesu". 22.00 — Aleja Laisvės. 22.20 — Styl. 22.50 — Film fab. Podczas przerwy — 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Radzieckie kroniki. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Na jednym końcu haczyk. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Humor. 21.00 — Tak. Nie. 21.55 — Komisarz policji. 22.50 — Wszystko. 23.10 — Namiętności. 23.35 — Legendy rocka. 0.25 — S. "Syreny". 1.15 — S. "Doktor tu, doktor tam".

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Film fab. "Wiosna ognia". 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab. "Rosenbaum". 22.35 — Program humor. "Maski-show". 23.05 — Erotyka. 0.10 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. "Santa Barbara". 18.00 — Film anim. 18.25 — Dla dzieci. 18.35 — Okno na przyrodę. 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — Nauka i technologia. 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Dzikie południe. 20.55 — Sport. 21.05 — S. "Ulice San Francisco". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — S. "Policja z Miami". 23.00 — Z pierwszych rąk.

WILEŃSKA TV

7.40 — Wiadomości z Wilna. 7.50 — S. "Mściciele". 9.45 — Patrol drogowy. 10.00 — Film fab. "Droższe nad życie." (5). 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Sport tygodnia. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Emanon". 13.50 — Znak jakości. 17.50 — Film fab. "Droższe nad życie" (5). 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Gangsterzy na oceanie". 21.30 — Wielka wyprzedaż. 21.40 — Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 22.10 — Klub "12 kopiejek". 22.50 — Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości NTV. 23.30 — Legendy rocka.

I KANAŁ ROSJI

8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.10 — Piłka nożna. 10.00 — Film anim. 10.25 — Dopóki wszyscy w domu. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.50 — Żeby pamiętać. 12.30 — S. "Czterej pancerni i pies". 13.30 — Film anim. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. "Rycerz — Dzielne Serce". 14.45 — Światło Terpsychory. 15.00 — Godzina gwiazd. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Dżem. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.15 — Człowiek i prawo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Śmierć nad Nilem" (i). 22.00 — Spojrzenie. 22.45 — "Śmierć nad Nilem" (2). 23.55 — Wiadomości. 0.05 — Film muz.

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.35 — S. "Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny-2. 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Nic prostszego. 8.30 — "Droga redakcjo..." 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.50 — Towary pocztą. 10.20 — Dom towarowy "Le Monti". 10.35 — Film fab. "Korona Imperium Rosyjskiego, czyli znów nieuchwytni" (2). 16.20 — Co kto umie. 16.35 — S. dla nastolatków. 17.20 — Imperium gry. 17.45 — Technodrom I. Kulibina. 17.55 — Pion. 18.25 — Bezkresna podróż. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Hokej na lodzie. 23.20 — Teleshop. 23.30 — Nocne spotkanie.

TV POLONIA

8.00 — "Śpiewnik ilustrowany". 8.30 — "Bataliony" — film przyrod. 9.00 — "Credo". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej". 10.00 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów (1976). 10.30 — "Przegląd kronik filmowych". 11.00 — "Rodzina Połanieckich" — serial prod. polskiej. 12.30 — Program rozrywkowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — "Czterdziestolatek" — serial komed. prod. polskiej (1977). 15.00 — Program rozrywkowy. 16.00 — Panorama. 16.20 — Program dnia. 16.30 — "Mała muzyka". 17.00 — "Express reporterów". 17.30 — Hity satelity. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Wakacje" — serial dla młodych widzów. 19.15 — "Fitness Club" — serial TVP. 19.45 — "Schalom Polin" — teleturniej. 20.15 — "Pałer". 20.45 — Program wieczoru. 20.50 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Dom" — serial obycz. prod. polskiej. 22.55 — Program na sobotę. 23.00 — "Krakowska PWST i jej wychowankowie". 23.30 — Panorama. 24.00 — "Opole'96". 1.00 — "Męski striptiz". 1.30 — "Opole'96". 1.50 — Panorama. 2.00 — "Fitness Club" — serial obycz. prod. polskiej. 2.30 — "Schalom Polin" — teleturniej. 3.00 — "Pałer". 3.30 — Hity satelity. 4.00 — Panorama. 4.30 — "Dom" — serial obycz. prod. polskiej. 5.50 — Program dnia. 6.00 — "Krakowska PWST i jej wychowankowie". 6.30 — Uczmy się polskiego. 7.00 — "Opole'96". 8.00 — "Bezludna wyspa" — program rozrywkowy.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Klapsik. 10.05 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Kroniki młodego Indiany Jonesa" — serial prod. USA. 12.00 — Kalendarz pani domu. 12.20 — Opowieści o smaku. 12.30 — Łyk matematyki. 12.45 — Razem czy osobno. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Dzieci takie jak nasze. 14.05 — Aukcja. 14.25 — Sto lat. 14.35 — Żyć skuteczniej. 14.50 — Francja gościem Telewizji Edukacyjnej. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Małżeństwo doskonałe. 16.30 — "Dziewczyna z oceanu" — serial prod. austr. 17.00 — Dla dzieci. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Dla młodych widzów. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Tata, a Marcin powiedział...". 18.35 — Goniec. 18.55 — Bezpieczniej. 19.10 — Randka w ciemno. 19.50 — Weekend w Jedynce. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Wielki błękit" — film fab. prod. franc. (1989 r.). 23.35 — Echa dnia. 0.10 — Wiadomości. 0.20 — Jazda w czasie. 0.50 — Koncert zespołu "Foreigner". 1.20 — "Poza prawem" — film fab. prod. USA (1986 r.). 3.05 — Studio sport.

TV-POLSAT

7.00 — "Alf" — amerykański serial komed. 7.30 — "Świat według Bundych" — amerykański serial komed. 8.00 — Dzień dobry z Polsatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Ufozaury" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — "Drużyna "A" — amerykański serial sensac. 11.00 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz. 12.00 — "Airwolf" — amerykański serial sensac. 13.00 — Klip Klaps. 13.30 — "Wrażliwość" — program dla młodzieży. 14.00 — Nie tylko dla dam. 14.30 — Kalejdoskop. 15.00 — Sztuka informacji. 15.30 — Portret pamięciowy. 16.00 — HALOGRA!MY. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Kuba zaprasza. 17.45 — "Alf" — amerykański serial komed. 18.15 — Klub satyryków. 19.15 — "Świat według Bundych" — amerykański serial komed. 19.45 — Informacje. 20.00 — "MacGyver" — amerykański serial sensac. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — "Król Ralph" (USA, 1991). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — Biznes tydzień. 23.45 — "Nocny dreszcz" (USA, 1985). 1.20 — Playboy. 2.15 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz.

POLONIA-1

7.00 — "Sol De Batey" — serial. 7.50 — Power dance. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — W domu — magazyn. 13.15 — Bliżej filmu. 13.45 — Escape. 14.15 — Sports World. 14.35 — Teleshop. 14.45 — "Satelite" — program muz. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obycz. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obycz. 21.00 — "Ocean" — włoski serial obycz. 22.50 — Bliżej filmu. 23.20 — Escape. 23.50 — "Satelite" — magazyn muzyczny.

SOBOTA, 7 WRZEŚNIA

LTV

8.00 — Dzień dobry. 10.00 — Cudzego bólu nie bywa. 10.30 — Sroka. 11.00 — Nasz język. 11.30 — Koncert. 12.05 — Sport na świecie. 13.00 — Klub szachowy. 13.15 — S. dla dzieci "Zatoka wydry". 13.45 — Film dok. 14.15 — Film fab. 16.25 — Film dok. 16.55 — Telegra "Milioner". 17.10 — Film dok. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Bez pracy nie ma kołaczy. 18.45 — Program publ. 19.15 — Kaukodrom. 19.55 — "Palanga-96". 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe. 21.20 — Loteria "Perlas". 21.25 — Cd. koncertu "Palanga-96". 22.50 — S. detektywistyczny. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Koncert.

LNK

9.00 — Poranne koło. 10.30 — Smacznego. 11.00 — Cztery koła. 11.25 — Jeszcze nie wieczór. 12.15 — Humor. 12.45 — Klan X. 13.15 — Film dok. 13.40 — Randka. 14.10 — Tangomania. 14.40 — Kamera VRS. 15.15 — Dla dzieci. 16.30 — S. "Beverly Hills, 90210". 17.30 — S. "Bogaczka". 18.30 — S. "Drobnostki życia". 19.30 — Wiadomości z Hollywoodu. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Wojna słów. 21.00 — Sobotnie rozmowy. 22.00 — S. "Komisarz policji". 23.00 — Magazyn erotyczny. 23.25 — Humor. 23.50 — S. "Syreny".

BAŁTYCKA TV

8.30-16.20 — Program BBC. 16.30 — Cena zdrowia. 17.00 — Ekorózga. 17.30 — Dziecięcy weekend. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Komedia "Zamrożony". 20.30 — Wyścig na rowerach górskich. 21.00 — Film fab. "Terminator-2: dzień ostatecznego sądu". 23.40 — Program humor. "Maski-show". 0.10 — Erotyczny show. 0.45 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

9.15 — Film anim. 9.40 — Dla dzieci. 10.30 — Film anim. 11.00 — Dla młodzieży. 11.30 — Program muz. 12.30 — S. "Prawa Murphy'ego". 13.30 — Na tematy medyczne. 14.00 — S. "Wilk powietrzny". 15.00 — Muzyka. 16.15 — Niemieckie miasta. 17.15 — S. "Uroczy i śmiali". 18.00 — S. "Droga do nieba". 18.50 — Europejska scena. 19.20 — Wiadomości. 19.30 — Styl. 20.00 — Dzikie południe. 21.00 — Film fab. 21.55 — Film fab. "Matka i syn".

WILEŃSKA TV

8.20 — Wiadomości z Wilna. 8.30 — Film dok. 9.30 — Dla dzieci "Tego nie uczyliśmy się". 9.55 — Film fab. "Flipper-2". 10.45 — Wynalazki tygodnia. 11.20 — Teatr. 12.05 — Spektakl teatru Lenkomu. 15.05 — Ja sama. 16.00 — Telefon 23-55-60. Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Nauki. 16.50 — Wielka wyprzedaż. 17.00 — Ekran tygodnia Wileńskiej TV. 17.15 — Muzyka. 18.00 — Wiadomości NTV. 18.30 — Muzyka. 19.00 — Sześć wiadomości. 19.10 — Skandale tygodnia. 19.55 — Fitil.20.10 — Film fab. "Chłopi". 21.55 — Sześć wiadomości. 22.05 — Wielka wyprzedaż. 22.15 — Muzyka. 22.40 — Film fab. "Niech dźwięczy ten walc". 0.45 — Wyżej — tylko gwiazdy.

I KANAŁ ROSJI

7.00 — W świecie zwierząt. 7.35 — Film anim. 7.50 — "Brama pokrowska". 9.00 — Wiadomości. 9.10 — Słowo duszpasterza. 9.30 — Nie gap się. 10.00 — Poczta poranna. 10.35 — Smak. 10.55 — Wspaniałe miasto Moskwa. 11.25 — Teatr plus TV. 12.10 — Melodramat "Czistyje Prudy". 13.30 — Pod znakiem Pi. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. "Powrót na Wyspę Skarbów" (i). 15.15 — Beau Monde. 15.35 — Okno na Europę. 16.05 — Koło historii. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — W świecie zwierząt. 17.55 — Jeralasz. 18.15 — Film fab. "Spaceruję po Moskwie". 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — S. "Wietnam, poste restante". 21.40 — Brainring. 22.25 — Film fab. "Sznurek". 23.50 — Program muz.

ROSYJSKA TV

7.00 — Film anim. 8.10 — S. "Mack i Matly". 8.30 — Śladem listów. 9.00 — Teleshop. 9.15 — Film dok. 9.45 — Muzyka wszystkich pokoleń. 10.00 — Wiadomości. 10.15 — Wasz partner. 10.30 — Dzień dobry. 11.00 — Wzywaliście lekarza? 11.30 — Anonimowi rozmówcy. 12.00 — Poeta w Rosji — to więcej niż poeta. 12.25 — Nic prostszego. 13.00, 19.00, 23.40 — Wiadomości. 13.20 — S. "Grzechy". 14.05 — De facto. 14.30 — Nic, z wyjątkiem. 14.45 — Własna gra. 15.15 — Ofiary Kremla. 16.00 — Hokej na lodzie. 18.00 — Film fab. "Królowa Margot" (i). 19.35 — Sobotni wieczór z TVR Rosji. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Ściśle tajne. 22.00 — Film fab. "A co będzie z Bobem". 23.05 — Program A.

TV POLONIA

9.00 — Program dnia. 9.05 — "Dance Max". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Szkoła tańca ludowego. 9.55 — Hity satelity. 10.15 — Uczmy się polskiego. 10.45 — Brawo! Bis! 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Brawo! Bis! 14.00 — "11+1" — program oddziałów terenowych. 15.00 — "Jastrzębia mądrość" — film fab. prod. polsko-czeskiej. 16.30 — "11+1" — program oddziałów terenowych. 17.30 — "Język na telefon". 17.45 — "11+1" — program oddziałów terenowych. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Sport z satelity. 19.30 — "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" — serial komediowy prod. polskiej. 20.30 — Listy od widzów. 20.40 — Program na wieczór. 20.50 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Ucieczka z kina Wolność" — dramat polityczno-obyczajowy prod. polskiej. 22.55 — Program na niedzielę. 23.00 — Recital Edyty Bartosiewicz. 23.30 — Panorama. 24.00 — "Opole'96". 0.45 — Program na niedzielę. 0.50 — "Kroll" — dramat obyczajowy prod. polskiej. 2.15 — Program rozrywkowy. 3.45 — "Język na telefon". 4.00 — Panorama. 4.30 — "Ucieczka z kina "Wolność" — dramat polityczno-obyczajowy prod. polskiej. 5.55 — Program na niedzielę. 6.00 — "Recital Edyty Bartosiewicz. 6.30 — "Opole'96". 7.15 — Listy od widzów. 7.30 — "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" — serial komediowy prod. polskiej. 8.30 — "Skarbiec".

TVP-1

8.00 — W drugim planie. 8.15 — Z Polski — reportaż. 8.30 — Wszystko o działce i ogrodzie. 9.00 — Agrolinia. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Śpiewanki rodzinne. 10.05 — Ziarno. 10.35 — 5-10-5 — program dla dzieci i młodzieży. 11.30 — Planetarium. 12.00 — Z żołnierskiego plecaka. 12.30 — Eurofolk. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — "Rozmowy dokumentalne" — film dok. 14.00 — Walt Disney przedstawia. 15.20 — Pieprz i wanilia. 15.50 — Dźwiękowe pocztówki. 16.00 — Z kamerą wśród zwierząt. 15.20 — "Teatr na bruku" — reportaż. 16.35 — Nowożeńcy. 17.05 — "Bill Cosby show" — serial komediowy prod. USA. 17.30 — Na przełomie. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Od przedszkola do Opola. 19.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — "Bez przebaczenia" — western prod. USA. 23.20 — Sportowa sobota. 23.55 — Kabaret Olgi Lipińskiej. 0.40 — Życie moje. 1.25 — "Zaginiony w akcji" — dramat wojenny prod. USA. 3.00 — Studio sport.

POLSAT

7.00 — Disco relax. 8.50 — Jesteśmy. 9.15 — Smakosze rozkosze. 9.30 — Co jest grane? 10.00 — Plac słoneczny. 10.30 — "Candy-Candy" — serial animowany. 11.00 — "Rajska plaża" — serial dla młodzieży. 12.00 — "Przypadkowy świadek" — dramat USA, 1987. 13.15 — "Zakazane piosenki" — polski dramat wojenny, 1946. 15.00 — Jose Carreras — reportaż. 15.30 — Oskar. 16.00 — "Stalin" — angielski serial dokumentalny. 17.00 — Informacje. 17.15 — Oto Polska. 17.45 — Egzamin dojrzałości. 18.45 — Sopot Mólo Festiwal. 19.45 — Informacje. 20.00 — Disco polo live. 20.50 — Losowanie LOTTO. 21.00 — "Miasteczko Twin Peaks", USA, 1989. 22.50 — "Ludzie-koty" — horror USA, 1982. 0.50 — "Życie jak sen" — serial komediowy USA. 1.20 — Playboy. 2.15 — "Critters" — horror USA, 1986. 3.45 — Pożegnanie:

POLONIA-1

7.00 — "Sol de Batey" — serial. 7.50 — Bliżej filmu — magazyn. 8.20 — Kurs rysunku dla dzieci. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — Teleshop. 12.55 — Muzyka. 13.00 — Muzyka w południe. 14.00 — Bliżej filmu. 14.30 — Sports World. 15.00 — Pełnym gazem. 15.30 — Teleshop. 16.00 — "Ocean" — włoski serial obyczajowy. 17.50 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Jack i łodyga fasoli" — film fabularny USA. 22.50 — "Zwariowany pułk" — komedia USA.

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

TEATR

Opera

* Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie kolejnego — 76 sezonu.

Dziś zostanie zaprezentowany balet "Medea", jutro opera "Wolny strzelec". W niedzielę "Sylfida".

"Lėlė"

* Jutro i w niedzielę w Dużej Sali zapowiedziane jest premierowe przedstawienie "Sylwester trąbka" (godz. 12).

* W Małej Sali jutro o godzinie 14 "Bajka o żółwiątku". W niedzielę — "Czerwony kapturek".

KONCERTY

* W niedzielę o godzinie 14 w **Katedrze** koncert z cyklu "Muzyka niedzielna". Wystąpią tu Virginija Survilaitė (organy), Regina Maciūtė (sopran) oraz chór kameralny "Salutaris".

WYSTAWY

* **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2).

Do obejrzenia nader interesujące pokazy. Malarstwo plastyka mieszkającego w Stanach Rudolfo Baranika, jak też obszerny pokaz dorobku twórców Węgier. Wczoraj została tu otwarta wystawa Japończyka Toshihiro Kuno "Bez nazwy. Wrzesień 1996".

* **Galeria "Arka"** (Ostrobramska 7).

Wystawione tu jest malarstwo Rimasa Bičiūnasa, jak też Jūratisa Zalensasa.

* **Galeria "Langas"** (Oszmiańska 8).

Jeszcze jeden pokaz malarski. Jego autorem jest Donatas Valatka. Kilka słów o autorze. Wychowanek Akademii Sztuk Pięknych (1957-1963) miał już wiele pokazów autorskich. Jego kilka prac nabyło też Muzeum Sztuk Pięknych Litwy. Na obecny przegląd zgłosił pejzaże Żmudzi, które namalował w ostatnich latach.

* **Galeria Fotograficzna** (Stikliu 4)

Niezapomniane chwile z olimpiady w Atlancie. Utrwalił je Mindaugas Kulvis.

* **Galeria Sztuki Stosowanej** (Zawalna 1/13)

Wystawione tu zostały prace konkursowe (exlibris), poświęcone kolei żelaznej.

* **Galeria Medali** (Świętojańska 11)

I jeszcze jedna prezentacja malarska, autora Dariusa Voboliusa.

* **Centrum Grafiki** (Łotoczek 3)

Wystawa grafiki.

* **Galeria "Vartai"** (Wileńska 39)

Wśród innych czynnych tu pokazów obejrzeć też można pokaz fotograficzny "Erfurt z bliska".

* **Muzeum Sztuki Stosowanej** (Arsenalska 3)

Obszerny pokaz tekstylu. Len.

ŚWIĘTO

W sobotę w **Fabijoniszkach** przewidziane jest święto pożegnania z latem. Już od godziny 14 odbędą się tu wszelkiego rodzaju zawody sportowe, a o godzinie 17 — koncert. Wezmą w nim udział tacy znani wykonawcy jak O. Valiukevičiutė, V. Frankonis. A. Lemanas, N. Šciukaitė i inni. Wieczorem przewidziana jest zabawa przy ognisku.

ANONS

10 września w Pałacu Związków Zawodowych rozpoczyna gościnne występy teatr Durowa z Moskwy.

H. G.

NA ZDJĘCIACH: fragment z wystawy "Współczesna sztuka Węgier"; pomnik Giedymina nabiera już realnych kształtów — montuje się postument.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

ALNOS MOKYMO CENTRAS

Kursy komputerowe:

- Podstawy pracy z PK
- Windows 95
- WinWord, Excel
- Poczta elektronowa
- I inne

Ul. J. Jasinskio 15, Vilnius
Tel. 61-08-34
(Zam. 720)

FAKSAS INFORMATORIUS

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)

Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:

— do Włoch na 11 dni — 1220 Lt (09.13, 09.27, 10.04, 10.18)
— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (09.06, 09.12, 09.18, 09.22, 09.29)
— do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (09.05, 09.24)
— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (09.05, 09.13, 09.19)
— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (09.09, 09.25, 10.03)
— do Monachium na 8 dni — 840 Lt (09.16)
Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83
(Zam. 970)

POZNAJMY SIĘ

Ogłoszenie matrymonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i o łagodnym charakterze, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, kochającą dzieci oraz gotową do założenia dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysyłać pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
OATLEY NSW 2223
Australia

(Zam 18-M)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2058 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja — 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 258)

Naprawiamy: lodówki (tel. 72-15-40, 72-15-46),

pralki (tel. 72-88-03). Udzielamy gwarancji.

Ul. Žalgirio 108, od godz. 9 do 17.

(Zam. 738)

Wykonuję pomniki, ogrodzenia, nagrobki z kamienia, marmuru i granitu. Wyjątkowa wyprzedaż.

Vilnius, tel. 63-05-58, 63-99-65.

(Zam. 945)

Pomagamy w załatwianiu wiz do Niemiec, Rosji, na Białoruś, Ukrainę, Litwę.

Pomagamy w załatwianiu zaproszeń na Litwę.

Vilnius, tel.65-31-11.

(Zam. 973)

Studio fotograficzne "PARALLAKS" wykonuje artystyczne albumy weselne (100 fotografii — 150 Lt) z zastosowaniem różnych efektów wizualnych.

Vilnius, tel. 8-22 44-37-27.

(Zam. 1002)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie o ogólnej powierzchni 72 m^2 na ul. Kruopų. Cena 15.500.

Tel. 61-40-14.

(Zam. 1083)

Sprzedam pokój w bursie (18 m^2) na ul. Subačiaus.

Tel. 61-52-29.

(Zam. 1084)

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauskasa przyjmuje na kurs kategorii A, B, C, D, E.

Wilnius, tel. 77-35-60 po godz. 15.

(Zam. 1092)

Nauczamy zawodu krojczyń sukienek.

Vilnius, tel. 76-85-15; 65-45-67.

(Zam. 1094)

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

KALENDARIUM

* **Piątek (6.IX)** jest 250 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 116 dni.

* Znak Zodiaku: Panna.

* Imieniny: Beaty, Bertranda, Eugeniusza, Petroniusza.

* Wschód Słońca — 6.33, zachód — 20.01. Długość dnia 13 godz. 28 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 września niewielkie zachmurzenie, deszcz. Wiatr północno-wschodni, 5/10 m/sek. Temperatura 17-19 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu z burzami. Temperatura w nocy 7-13, w dzień 15-20 stopni.

Rady, porady

Sałatka z sera żółtego

30 dag sera żółtego, 2 jajka ugotowane na twardo, 3 łyżeczki majeranku, drobno usiekana cebula.

Ser zetrzeć na tarce do jarzyn. Dodać usiekane drobno jajka oraz cebulę. Połączyć z majonezem wymieszanym z majerankiem. Jeżeli ktoś lubi sałatkę ostrzejszą, można dodać pieprz lub sproszkowaną paprykę.

Kotlety z żółtego sera na ostro

30 dag sera, 1 jajko, musztarda, bułka tarta, tłuszcz do smażenia.

Żółty ser pokroić w plastry grubości ok. 1 cm. Jajko rozbić trzepaczką na pianę. Plastry sera posmarować cienko musztardą, posypać tartą bułką, zanurzyć w pianie z jajka, ponownie posypać tartą bułką. Smażyć na gorącym tłuszczu.

G. B.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-760.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ